NR. 206 (4136) Warszawa, PIĄTEK 18 Lipca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ZNACZENIE KONGRESU SZTOKHOLMSKIEGO

UCHWAŁY I POSTANOWIENIA MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ

Znaczenie **Kongresu Międzynarodówki Związków Zawodowych w Sztokholmie,** jak zresztą każdego robotniczego kongresu międzynarodowego, polega na dwuch rzeczach: z jednej strony był on wielką potężną manifestacją międzynarodowej solidarności robotników, z drugiej — rzucił całemu międzynarodowemu proletarjatowi pewne jednolite wytyczne i hasła, które winny stać się przedmiotem walki na najbliższą przyszłość.

ZWYCIĘSTWO IDEOLOGJI AMSTERDAMU.

Jeżeli chodzi o ten pierwszy moment, to **Kongres w Sztokholmie spełnił swoje zadanie lepiej, aniżeli którykolwiekbądź kongres dotychczasowy.** Zgromadziwszy **140 delegatów,** reprezentujących **21 państw,** zjednoczył ich do wspólnej pracy nad wytyczeniem jednolitych dróg i celów, a nie można zapominać, że delegaci ci — to duchowi przywódcy klasy robotniczej poszczególnych krajów. A obok nich — poraz pierwszy wzięli udział w Kongresie, wprawdzie w charakterze gości, **przedstawiciele organizacyj robotników nowozelandzkich, australijskich, egipskich, hinduskich i japońskich,** a więc krajów, które dotąd pozostawały pod mniej, lub więcej silnym wpływem Międzynarodówki Moskiewskiej. Jest to dowód **zwycięstwa ideologji Amsterdamu, która zwolna, ale stale — wypiera komunistyczne mrzonki.** Jeżeli już wspominam o tem, to chcę podnieść równocześnie, że Kongres obecny był pierwszym, na którym kwestja Moskwy i stosunku do niej, wywołująca przez tak długi czas najbardziej gorące spory na zjazdach międzynarodowych, **obecnie wogóle przestała istnieć. Dla Amsterdamu i zjednoczonych w niem organizacyj, ideologja komunistyczna należy do przeszłości.** Obecność delegatów z innych części świata, a zwłaszcza azjatyckich, jest dowodem, że niedługo ten sam proces dokona się i w tamtych krajach.

PRORAM GOSPODARCZY.

Jeżeli chodzi o wytyczne i hasła na przyszłość, to przedewszystkiem — międzynarodowy Kongres starał się **zanalizować obecną gospodarkę światową i wytknąć drogi dla jej uzdrowienia.**

Międzynarodowy Urząd Gospodarczy, Kontrola nad trustami i kartelami, rozjemstwo w sprawach konfliktów gospodarczych, zrównanie warunków pracy — oto hasła, o których zrealizowanie walczyć należy na gruncie międzynarodowym.

Niezupełnie tylko trafnie stanął Kongres zbyt jaskrawo na stanowisku liberalnej zasady **wolnej wymiany towarów,** która w tej chwili, nie usuwając konkurencji, nie może w niczem przyczynić się do uzdrowienia ogólnej gospodarki światowej. To też **delegacja polska,** wspólnie z **delegacją rumuńską,** nie mogąc zgodzić się na tę zasadę, **złożyły deklarację, w której idei wolnego handlu przeciwstawiły społeczną reglamentację w interesie klasy robotniczej i całej ludności.**

OCHRONA PRACY ROBOTNIKA.

Następnie Kongres, wobec niesłychanie szybko postępującej **racjonalizacji pracy,** zwiększającej produktywność warsztatów pracy, a wślad zatem — ilości bezrobotnych, uznał za konieczne rozpoczęcie bezpośredniej walki o jaknajdalej idącą ochronę pracy robotnika, wysuwając, jako bezpośrednie żądanie, **postulat 44 godzin pracy tygodniowo.** Jeżeli Kongres nie poszedł w tym wypadku dalej w swem żądaniu, to tylko dlatego, że, rzucając to hasło, rozumiał, iż winno się ono stać przedmiotem praktycznej walki, a nie jedynie teoretyczną wskazówką. **To też wszystkie kraje winny obecnie kwestję osiągnięcia 44-godzinnego tygodnia pracy uważać za swój najpierwszy obowiązek, który do najbliższego Kongresu winien być spełniony.**

W związku z tem pozostają też żądania, dotyczące: **opieki nad bezrobotnymi, urlopów, ochrony pracy młodocianych i kobiet, rozbudowy ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia na starość,** a zwłaszcza — **dopuszczenia racjonalizacji warsztatów pracy tylko tam, gdzie wyniki jej mogą być obrócone na korzyść całego społeczeństwa.**

POTĘPIENIE DYKTATURY.

Zdawał sobie Kongres równocześnie sprawę, że żądania te w praktyce mogą być przeprowadzone tylko tam, gdzie w całej pełni panuje zasada demokracji i gdzie klasa robotnicza, skutkiem tego, ma pełną swobodę walki o swe interesy.

To też z całym naciskiem uznał demokrację za podstawowy warunek istnienia i rozwoju organizacji zawodowych i potępił wszelką formę dyktatury, wzywając organizacje wszystkich krajów do udzielenia pomocy materjalnej i opieki ofiarom walki z dyktaturą i faszyzmem, a równocześnie — zobowiązując je do czynnej pomocy robotnikom tych krajów, które stoją w obliczu groźby dyktatury i w bezpośredniej z nią walce.

WOJNA WOJNIE.

W końcu Kongres jeszcze raz stwierdził **wolę całego proletarjatu do utrzymania pokoju.** I znowu, nie używając zbyt silnych słów, którym nie mogłyby dorównać siły organizacyj poszczególnych krajów, dał **realne wskazówki,** jak praktycznie, w obecnym momencie, należy walczyć przeciwko wojnie i jej niebezpieczeństwu.

A więc: **dążenie do natychmiastowego ograniczenia zbrojeń; zwołanie ogólnej konferencji rozbrojeniowej; kontrola nad wytwarzaniem i handlem bronią i materjałami wojennemi; rozbudowa obowiązującego rozjemstwa i dążenie do ekonomicznej współpracy wszystkich narodów.**

PRZENIESIENIE SIEDZIBY MIĘDZYNARODÓWKI.

Załatwiając otwartą w ciągu ostatnich lat kwestję siedziby Międzynarodówki, ogromną większością głosów postanowiono przenieść ją z **Amsterdamu** do **Berlina.**

Podejmując tę uchwałę, Kongres powodował się myślą, że swoje wielkie zadania Międzynarodówka będzie mogła spełnić tylko wówczas, gdy znajdować się będzie w centrum wielkich procesów ekonomicznych, dających jej możność bezpośredniego śledzenia ich przejawów.

Czy argumenty te były słuszne — pokaże najbliższa przyszłość. W każdym razie przeniesienie siedziby z Amsterdamu do Berlina nie może w niczem zaważyć na charakterze Międzynarodówki, zwłaszcza, że kierownictwo jej pozostało w dotychczasowych rękach: przewodniczący—tow. **Citrone** (Anglja), oraz zastępcy przewodniczącego: tow. tow. **Jouhaux** (Francja), **Leipart** (Niemcy), **Mertens** (Belgja), **Jacobsen** (kraje skandynawskie), **Tayerle** (Czechosłowacja).

PRZYJĘCIE KONGRESU.

Nie mogę wreszcie pominąć niesłychanej gościnności towarzyszów szwedzkich, którzy na każdym kroku okazywali nam nietylko swą przyjaźń i serdeczność, ale również — pokazywali piękno swego kraju, jego wielki dorobek kulturalny, a przedewszystkiem — siłę, jaką proletarjat, dzięki swej organizacji, potrafił w nim zdobyć.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ta mała **Szwecja,** pozbawiona naturalnych bogactw, o jałowym gruncie, potrafiła zapewnić względny dobrobyt swej klasie robotniczej tylko dlatego, że klasa ta, świadoma swych praw, wysoce kulturalna, umiała się zorganizować i walczyć, to, doprawdy, z jeszcze większą przykrością myśli się o nędzy i masach bezrobotnych u nas, w kraju, który — pod względem bogactw naturalnych — stoi o tyle wyżej od Szwecji.

Niech to będzie nauką dla polskiej klasy robotniczej.

Zygmunt Żuławski.

Zwycięstwo Rządu Mac Donalda

ODRZUCENIE WNIOSKU KONSERWATYSTÓW

Londyn, 17 lipca. (ATE.). Zgłoszony przez Baldwina wniosek nieufności dla rządu MacDonalda został odrzucony na nocnem posiedzeniu Izby gmin większością 72 głosów. Przemówienie MacDonalda polemizującego z wywodami Baldwina wywołało owacje znacznej części Izby.

Odrzucona ustawa podatkowa zostaje wprowadzona

Berlin, 17 lipca. (PAT.). Gabinet Rzeszy postanowił na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy nadać odrzuconej częściowo przez Reichstag ustawie podatkowej moc obowiązującą.

W dłuższym komunikacie rząd Rzeszy uzasadnia konieczność zastosowania art. 48 konstytucji Rzeszy, podkreślając m. in., że równowaga w budżecie jest podstawą uporządkowania finansów i możności otrzymania kredytów zarówno przez państwo, jak i przez gospodarkę prywatną.

Zrównoważony budżet — powiada komunikat—jest tak samo koniecznym warunkiem dla zrealizowania pomocy dla bezrobotnych. Wobec odrzucenia przez Reichstag przedłożenia podatkowego, prezydent Hindenburg uważał za rzecz nieodzowną przeprowadzenie projektów rządowych na podstawie dekretu, stwarzając tem samem punkt wyjścia dla przeprowadzenia szeregu koniecznych spraw państwowych, m. in. ustawy o pomocy dla wschodnich prowincyj Rzeszy. O zarządzeniach zastosowanych na podstawie art. 48 prezydent zawiadomił natychmiast Reichstag.

SOCJALIŚCI PRZECIW RZĄDOWI

Berlin, 17 lipca (PAT). Według Social - Demokratische Pressedienst" frakcja socjaldemokratyczna złoży na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu wniosek votum nieufności dla rządu.

Socjaliści przeciwko Hindenburgowi

ODEZWA NADRENSKIEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO SOCJALISTÓW

Kolonja, 17 lipca. Przewodniczący komitetu okręgowego partji socjalno - demokratycznej Górnego Renu wydał z okazji znanego pisma **Hindenburga** następujący okólnik do robotników reńskich:

„Towarzysze!

Sensacyjny krok prezydenta państwa postawił nas w Nadrenji przed zupełnie nową sytuacją. Gotowi byliśmy dotychczas brać udział w uroczystościach nie tylko dlatego, że właśnie socjalna demokracja i stojące za nią masy robotnicze największy brały udział w oswobodzeniu Nadrenji i zgnieceniu separatyzmu. List Hindenburga zmusza nas do zajęcia innego stanowiska. Pan von Hindenburg stawia Stahlhelm ponad masy robotnicze Nadrenji. Gdyby prezydent Rzeszy żądaniem swojem wymusił uchylenie zakazu organizacji Stahlhelmu, w takim razie jasną jest rzeczą, że udział nasz w uroczystościach jest wykluczony. Prosimy towarzyszy we wszystkich miejscowościach przygotować się na tę ewentualność i poinformować o tem władze miejscowe".

W uzupełnieniu tego wezwania przewodniczący komitetu okręgowego pisze, że już przed tygodniem wystosował pismo do premjera Brauna, w którem usilnie prosi, by zakazu organizacji Stahlhelmowskich nie cofnął.

O Stany Zjednoczone Europy

Paryż, 17 lipca. (PAT.). W odpowiedzi swej na memorjał Brianda rząd łotewski oświadcza, że żadne z państw europejskich nie powinno być wyłączone z federacji, która nie powinna ograniczać działalności Ligi Narodów. W dalszym ciągu rząd łotewski przypuszcza, że byłoby lepiej zadowolnić się konferencją europejską, jako organizacją, wyrażającą ideę unji europejskiej.

Czyżby likwidacja niemego oporu

Londyn, 17 lipca (ATE.). Daily Telegraph" ogłasza sensacyjną wiadomość, że w najbliższym czasie Gandhi ma wydać rozkaz do swoich zwolenników przerwania akcji niepodległościowej. Rząd angielski ma zaprosić Gandhiego do wzięcia udziału w konferencji w sprawach Indii. która odbędzie się w październiku b. r. W celu przygotowania prac tej konferencji, wkrótce rozpoczną się nieoficjalne rokowania pomiędzy Gandhim, a przedstawicielami rządu angielskiego.

PRACE RZĄDU

ZAMKNIĘCIE SESJI SENATU

Wczoraj o godz. 13, zastępca szefa biura prasowego prezydjum rady ministrów p. Paczóski doręczył p. marszałkowi senatu Szymańskiemu pismo tej treści:

Zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej senatu.

Na podstawie art. 37 konstytucji zamykam z upływem d. 17 lipca sesję nadzwyczajną senatu.

Spała, d. 17 lipca 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) **I. Mościcki.**
Prezes Rady Ministrów
(—) **Walery Sławek.**

Przepraszamy p. Sławka, żeśmy go wczoraj posądzili o nieróbstwo. Przecież Rząd dokonał czynu: zamknął sesję senacką. Przecież trzeba było jeździć do Spały po dekret, wystosować „pismo" do Marszałka Senatu, przesłać na Wiejską, ogłosić przez PAT. Przepraszamy.

LEGJONIŚCI LWOWSCY MAJĄ DOŚĆ P. SZMALA!

FRONDA LEGJONISTÓW WE LWOWIE.

W ubiegłą niedzielę odbyło się we Lwowie masowe zgromadzenie legjonistów, w liczbie przeszło *600,* którzy podjęli rezolucję, *domagającą się bezwzględnego usunięcia p. Schmala ze stanowiska prezesa lwowskiego Związku Legjonistów.*

Jak wiadomo, p. Schmal należy do galerji osławionych komisarzy kasowych p. Prystora!

Na zgromadzeniu niedzielnem założono *oddział Związku Legjonistów* i wybrano zarząd z prezesem, dr. *Garbieniem,* na czele.

Jednocześnie delegacja, z ramienia zgromadzonych, udała się do Warszawy: do premjera *Sławka* i centralnych władz Związku Legjonistów, *żądając usunięcia p. Schmala i uznania nowego zarządu lwowskiego oddziału Związku.*

Ferment wśród legjonistów we Lwowie, na tle oceny wartości moralnej p. *Schmala* wszedł w fazę bardzo ostrą.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że tak, jak oceniają dziś p. Schmala sami legjoniści, ocenił go, na podstawie ich opinji, tow. *Żuławski,* w znanej debacie nad gospodarką p. Prystora.

Wówczas słowa tow. *Żuławskiego* o p. Schmalu spotkały się z żywym protestem całej prasy „sanacyjnej".

Dziś fakty stwierdzają słuszność twierdzeń tow. *Żuławskiego* odnośnie do p. Schmala, tak samo, jak stwierdzają słuszność jego twierdzeń odnośnie całej gospodarki p. Prystora i jego pupilów, usuwanych niemal codziennie za jakieś tajne, kryte przed opinją publiczną, przestępstwa!

DEMONSTRACJE W EGIPCIE

Londyn, 17 lipca. (ATE.). **Według doniesień z Kairu wczoraj wieczorem doszło do nowych zaburzeń w Aleksandrji. Olbrzymi tłum demonstrantów zaatakował szpital, żądając wydania zwłok ofiar zabitych podczas rozruchów wtorkowych, protestując przeciwko decyzji prokuratora, który oświadczył, iż przed zakończeniem dochodzenia nie może wydać zwłok. Większe oddziały policji z wielkim trudem przywróciły spokój. Późnym wieczorem zwłoki ofiar rozruchów zostały wydane demonstrantom. Konsul włoski zgłosił protest do rządu egipskiego z powodu zamordowania obywatela włoskiego podczas ostatnich rozruchów. Korpus dyplomatyczny ma odbyć naradę w celu omówienia środków ochrony życia i mienia cudzoziemców w Egipcie, gdyż według ogólnych przypuszczeń po przybyciu angielskich okrętów wojennych dojdzie do ponownych rozruchów.**

KRWAWE DNI EGIPTU
DYKTATURA KRÓLA FUADA

Dyktatorskie zapędy króla Fuada drogo mogą kosztować Egipt. Jak wiadomo, zamianował on gabinet Sidki Paszy wbrew większości parlamentu, odroczył sesję i chciał rządzić bez kontroli parlamentarnej. Wszystko dlatego, że posiadające przytłaczającą większość w parlamencie niepodległościowe stronnictwo Wafd chciało przeprowadzić ustawę, uniemożliwiająca na przyszłość wszelkie próby zamachów stanu. Odmowa królewska na projekt takiej ustawy była bezpośrednim powodem dymisji rządu Nahasa Paszy, przywódcy Wafd'a. Innym jeszcze powodem upadku Nahasa był zły stan finansów państwowych w związku z kryzysem bawełnianym.

Nowy Rząd Sidki Paszy rozpoczął od gwałtów konstytucyjnych. Nahas w odpowiedzi zorganizował wielką kampanję przeciwrządową po sałym kraju. Sam jeździł od miejscowości do miejscowości, organizując opinję przeciwko Rządowi i królowi.

Podczas tego objazdu przychodziło niejednokrotnie do poważnych zaburzeń i starć tłumów z policją. W Aleksandrji doszło do formalnej bitwy, w której padło 17 osób z tłumu manifestantów. Panika ogarnęła ruchliwe to miasto. Europejczycy zaczęli uciekać. Podobno już Rząd angielski wysyła okręty wojenne do portów egipskich. Krótkie rządy dyktatury egipskiej już dały owoce: krew, wzburzenie całego kraju, zaostrzone stosunki z Anglją.

Dyktatura broni się, ale jest zachwiana. Opiera się na autorytecie króla Fuada, który z dnia na dzień słabnie. Skończy się zapewne na detronizacji Fuada i utworzeniu republiki egipskiej.

WIELKI PISARZ AMERYKAŃSKI O PROHIBICJI O GUBERNATORACH I INNYCH SPRAWACH
U UPTONA SINCLAIRA

Wielki pisarz amerykański Upton Sinclair, autor „Nafty", „Króla Węgla" i in., przyjął w swym domku w Pasadena (Kalifornja) redaktora „Berl. Tagblatt", Ernesta Federa, któremu na szereg pytań udzielił bardzo charakterystycznych odpowiedzi.

Upton Sinclair wyraża obawę, że kryzys obecny, wywołany nadprodukcją i bezrobociem, jeszcze zaostrzy się. To zaostrzenie się kryzysu będzie miało decydujący wpływ na związki zawodowe, które staną się potężniejsze i silniejsze i bardziej świadome swych celów.

Gdy rozmowa zeszła na temat, że Sinclair uważany jest za komunistę, wielki pisarz odpowiedział:

— Od 27 lat należę do partji socjalnodemokratycznej. Jestem przeciwny wszelkiemu stosowaniu gwałtu i nie mam nic wspólnego z partją komunistyczną.

Była też mowa o prohibicji. Sinclair uważa za głupią bajeczkę opowiadanie, że w Ameryce pomimo ustawy prohibicyjnej spożycie alkoholu jest nie mniejsze niż dawniej. „Najwyżej dwadzieścia procent z tego, co dawniej ludzie spijali". W każdym razie jest pewne, że **dzięki prohibicji poziom życia klasy pracującej podniósł się nadzwyczajnie.**

Największą część swych zarobków, które robotnik wydawał dawniej na alkohol, teraz wydaje na auta, ubrania, środki spożywcze.

Upton Sinclair należy do pisarzy, którzy chcą wychowywać, a nie tylko bawić swojemi dziełami. Chce świat naprawić i wierzy, że można go naprawić.

W najbliższym czasie mają w Kalifornji odbyć się wybory na gubernatora. Upton Sinclair będzie tym razem kandydował z listy socjalistycznej. Wprowadziłby znakomite zasady na wypadek, gdyby został wybrany. Przedewszystkiem przez bezwarunkową jawność we wszystkich poczynaniach przeszkodziłby wszelkiej korupcji.

— Gdybym był gubernatorem — mówi Sinclair — wydałbym przedewszystkiem rozporządzenie, że każdy, kto w związku, z moim urzędem publicznym zwróciłby się do mnie z zapytaniem lub podaniem, musiałby to uczynić w obecności sprawozdawcy prasowego i że odpowiedź moja byłaby udzielona w obecności sprawozdawcy prasowego. Sądzę, że to mogłoby wpłynąć wychowawczo i służyć jako przykład.

Rozmowa znowu zeszła na kwestję komunizmu:

— Jako gubernator — mówił Sinclair — byłbym może zmuszony najpierw komunistów pozamykać w więzieniu. Jestem przeciwny wszelkiemu stosowaniu gwałtu i również i w tym wypadku przeszkodziłbym zastosowaniu gwałtu".

DELEGAT GDAŃSKA
NA KONGRES UNJI

Na Kongres Unji Międzyparlamentarnej w Londynie, wyjechał w charakterze przedstawiciela senatu W. M. Gdańska socjalistyczny senator dr. Kamnitzer, który w Londynie rozpocznie również rokowania w sprawie udzielenia pożyczki budowlanej dla W. M. Gdańska.

ŁANCUCH PRASOWY
NA CZERWONYCH HARCERZY.

J. Kania z Łomży zł. 5.
Walerja Reczko zł. 5.
Juljan Wlaznik zł. 2.

ŁANCUCH PRASOWY
NA BIBLJOTEKĘ IM. OKRZEI

Tow. **Pawłowski** Kazimierz złożył 4 zł. — wzywając z Elektrowni tow. tow. **Kwietniewskiego, Maskiewicza Władysława, Wronę Rocha.**

Tow. **Pietkiewicz Kazimierz** złożył 2 zł. 50 gr. — wzywając ze Stow. b. Więźniów Politycznych tow. tow. **Chodźkową Marję. Jagodzińską Zofję, Maciejewskiego, Smergińską.**

Tow. **Leman Karol** złożył 4 zł. — wzywając tow. tow. **Birencwajgową - „Baśkę" i Wicherskiego Tadeusza.**

Składki przyjmuje Administracja „Robotnika".

WYCIECZKA DO BERLINA

Wycieczka Org. Młodzieży T. U. R. koleją do Berlina wyjeżdża z Warszawy 25 b. m. o godz. 23 m. 15 pociągiem osobowym przez **Kutno — Strzałków do Poznania.**

Zbiórka wyjeżdżających z Warszawy uczestników wycieczki dn. 25 o godz. 21 wiecz., **Warecka 7, II p.**

Towarzysze jadący z **Łodzi** przyłączają się do wycieczki w nocy z 25 na 26; dalej w **Łowiczu** o godzinie 1 minut 16 lub w Kutnie o godz. 2.38. Przedziały będą w tym pociągu zerezerwowane.

Towarzysze jadący z Bydgoszczy przyłączają się dn. 26 o godz. 8.12 rano w bufecie II klasy na dworu w Poznaniu.

Wycieczka zabawi kilka godzin w Poznaniu celem zwiedzenia miasta i Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjnej.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

TROCKI NA INDEKSIE.

Biuro polityczne partji komunistycznej zarządziło konfiskatę dzieł Trockiego. Książki Trockiego, w tej liczbie napisane jeszcze przed wygnaniem Trockiego z Sowietów, mają być wycofane ze wszystkich bibljotek. Uchwała ta jest umotywowana demoralizującym wpływem, jakie wywierają dzieła Trockiego, zwłaszcza na młodzież komunistyczną.

HYDROPLAN SPADŁ NA DACH DOMU.

Na wybrzeżu dalmatyńskiem spadł hydroplan wojskowy na dach jednego z domów. Pomimo, że dach został przebity, kobieta, która znajdowała się na najwyższem piętrze, wyszła z wypadku cało. Natomiast pilot zmarł na skutek otrzymanych ran, zaś stan obserwatora jest bardzo ciężki.

TURNIEJ SZACHOWY W HAMBURGU.

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju szachowego wszystkie mecze zostały nieukończone. Stan meczu Polska — Łotwa 2:1 przy jednej niedokończonej; partja Polska — Stany Zjednoczone po czterech dniach zakończyła się na remis.

ŚRODEK DO ZWALCZANIA CHOROBY RAKA.

Na dorocznem zebraniu królewsko-angielskiego towarzystwa dla zwalczania choroby raka oznajmiono, że dzięki badaniom uniwersytetu w Leeds, udało się znaleźć środek, który otwiera wielkie widoki w zwalczaniu choroby raka. Chodzi o zastosowanie pewnego gatunku gazu, którego działanie można całkowicie umiejscowić, tak, że nie udziela się innym częściom ciała, względnie, że gaz ten zostosować można względem poszczególnych członków, toczonych rakiem. Zaznaczyć w związku z tem należy, że wiedza lekarska nie zastosowała dotąd praktycznie tego nowego wynalazku.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

W Guatemali nastąpiło wczoraj trzęsienie ziemi, od którego ucierpiało też znacznie miasto Guatemala. W środkowych połaciach kraju wiele osób odniosło rany. W miejscowości Jalpatagua runęło 100 domów.

WYPADEK PODCZAS ĆWICZEŃ MORSKICH.

W środę podczas ćwiczenia marynarki na morzu Śródziemnem kanonierka francuska „Albert Coursy" przewróciła się pobliżu Rhony. Mimo usilnych zabiegów okręt dotychczas nie został przyholowany do brzegu.

PEŁNOMOCNIK UCIEKŁ Z PIENIĘDZMI.

Prasa francuska donosi, że od kilku dni znikł pełnomocnik paryskiej filji pewnego nowojorskiego banku, który załatwiał interesy klijentów południowo-amerykańskich, osiadłych we Francji. Po zbadaniu ksiąg okazało się, że przez fałszywe księgowanie dopuścił się defraudacji w wysokości 25 miljonów franków.

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI.

1)

Z DZIEJÓW P.P.S. W 1905 R.

(Wspomnienia).

Pierwszym okręgiem, gdzie miałem za zadanie stworzyć silną organizację partyjną po swoim powrocie — ucieczce z Archangielska (dokąd byłem zasłany na 4 lata), był okręg Siedlecki, w którym znajdowała się jedyna cukrownia „Elżbietów" w pow. sokołowskim. W „Elżbietowie" też pierwszy raz zetknąłem się z życiem robotników, pracujących w cukrowni. Niestety, nie pamiętam już dzisiaj wielu nazwisk towarzyszy-robotników, z którymi wówczas się poznałem i serdecznie zaprzyjaźniłem.

Jesienią 1904 r. po raz pierwszy przyjechałem do „Elżbietowa", a miałem adres do tow. Jana Chomickiego, który mieszkał na parterze w domu fabrycznym. Tow. Chomickiego nie zastałem w domu, więc od żony jego i córek dowiedziałem się o ciężkich warunkach życia robotników cukrowni. Tow. Chomicki i dwaj jego synowie pracowali po 12 godzin dziennie, czasem i więcej, a płaca za ich ciężką pracę była śmiesznie mała, wynosiła np. 30 kopiejek dziennie dla 18-letniego robotnika.

Późno wieczorem odbyło się dość liczne, choć ściśle konspiracyjne, zebranie partyjne u jednego z tow. robotników. Narazie nie myśleliśmy jeszcze wtedy o organizacji zawodowej, a tylko o ściśle zakonspirowanej robocie partyjnej. Do organizacji partyjnej przyjmowaliśmy towarzyszy, uprzednio wypróbowanych i pewnych co do tego, że nie pójdą do dyrektora lub administratora i nie zdradzą swych współbraci...

Organizacja w Siedleckim okręgu już istniała, ale teraz dopiero zaczęła się bardzo dobrze rozwijać; świadomość klasowa i społeczna rosła wśród robotników dość szybko, a za nią wysuwała się potrzeba walki o lepsze warunki pracy, krótszy dzień roboczy i większą płacę za ciężką pracę. W tym czasie została też założona kooperatywa spożywcza, w której zarządzie zasiedli nasi towarzysze, także sklepową była sympatyczka lub też towarzyszka z Warszawy. Na żądanie robotników została otwarta szkoła dla ich dzieci. W miarę coraz większej świadomości, ściślejszej i coraz liczniejszej organizacji partyjnej, rosła również potrzeba szerszego działania i zdecydowanego wystąpienia przeciw krzywdzicielom.

„ROBOTA" WŚRÓD PRACOWNIKÓW CUKROWNI.

Wiosną 1905 r. powstała do życia organizacja bojowa wśród młodych towarzyszy - robotników cukrowni „Elżbietów". Do pierwszej piątki należeli tow. tow. Józef i Karol Chomiccy, Władysław Krasuski, Józef Rajczuk i Teofil Wochna. Później powstały jeszcze dwie piątki. Do drugiej piątki mieszanej należeli: tow. z cukrowni, z miasta Sokołowa Osipiak Józef oraz z pobliskiej wioski tow. tow. „Maciej" i „Ryszard". Trzecia piątka powstała już znacznie później, tak, że gdy po roku przypadkowo byłem u towarzyszy w cukrowni „Elżbietów", trudno mi było dowiedzieć się, kto do niej należał, bo regulamin absolutnie zabraniał o tem mówić nawet towarzyszom, jeżeli nie byli członkami Wydziału Bojowego.

Tow. Chomicki umarł w 1922 r. jako 74-letni starzec-robotnik-socjalista, bojownik nieustraszony i nieugięty partyjny towarzysz. Z domu jego byli aresztowani w 1908 r. synowie: Józef i Karol, oraz córka Marja, zięć Józef Krasuski i jego brat Władysław Krasuski. Józef Krasuski został 2-go czerwca 1909 r. powieszony za działalność pepesową przez carskich siepaczy. Marja Chomicka została skazana na 18 lat katorgi, a Władysław Krasuski na 15 lat katorgi. Józef Krasuski, ranny przy rzuceniu bomby na policmajstra w Siedlcach, uciekł zagranicę, a brat jego Karol uciekł z Sokołowskiego więzienia, gdzie siedział za zabójstwo strażnika w Sokołowie. Po Krasuskim Józefie została żona Władysława i czworo dzieci.

RODZINA REWOLUCJONISTÓW.

Jakie to były czasy, wskazują dzieje choćby tej jednej rodziny Chomickich i Krasuskich. Katorga i stryczek za umiłowanie wielkiej idei socjalistycznej pod bojowemi sztandarami P. P. S. Bardzo a bardzo żałuję, że nie pamiętam więcej nazwisk tych zacnych, odważnych, wysoce ideowych, pełnych poświęcenia, a takich ludzkich i kochanych robociarzy z cukrowni „Elżbietów". Szkoda wielka, że ich nazwisk nie mogą tutaj zapisać. Napewno wielu z nich już dziś nie żyje, zginęli dla wielkiej idei socjalistycznej, a dla tej idei nikt przecie nie zginął daremnie. Może więc ci, którzy pozostali przy życiu, podadzą nazwiska tamtych do wiadomości publicznej przez Stowarzyszenie b. więźniów politycznych.

Przy pomocy towarzyszy z cukrowni powstała organizacja partyjna również i wśród robotników — przeważnie szewców — w mieście Sokołowie.

Na konferencji okręgowej w Siedlcach, wiosną 1905 r., przy udziale kilku towarzyszy z „Elżbietowa", została przyjęta rezolucja, w której konferencja zwraca się do C. K. R.-u z wezwaniem, by podczas lata zajął się zorganizowaniem wszystkich cukrowni w Królestwie, celem wywalczenia lepszych warunków bytu dla robotników, pracujących w cukrowniach.

Nie wiem, czy C. K. R. ówczesny miał to w swoim planie, czy też przychylił się do tego żądania konferencji w Siedlcach, dość, że gdy wyjechałem w maju 1905 r. do okręgu Lubelskiego, dostałem polecenie, by w czerwcu lub najdalej w lipcu zwołać okręgową konferencję wszystkich cukrowni okręgu Lubelskiego.

PIERWSZE KROKI.

Przed rozpoczęciem tej specjalnej organizacyjnej pracy odbyłem obszerną konferencję z tow. „Felkiem" — inż. Józefem Ciszewskim — który był członkiem Wydziału Wiejskiego P. P. S., a któremu C. K. R. polecił zorganizować robotników cukrowni, a także przystąpić do organizowania robotników folwarcznych, jednakże szczególną uwagę i pośpiech mieliśmy w pierwszym rzędzie zwrócić tylko na robotników cukrowni. Umówiliśmy z tow. Felkiem co do programu wysuwanych żądań przez robotników cukrowni, badania ciężkich warunków ich pracy w poszczególnych cukrowniach, badania nastrojów i możliwości rozpoczęcia walki o poprawę za pomocą zbiorowego wystąpienia, strajku i t. d.

W okręgu Lubelskim miałem 10 cukrowni. W przeciągu 6 tygodni powinna była powstać oddzielna organizacja w każdej cukrowni, poczem — drogą zjazdu — miała powstać organizacja okręgowa wszystkich 10 cukrowni. Teoretycznie łatwo się to przedstawiało, ale praktycznie wprowadzenie w życie takiej organizacji było b. trudne, tembardziej w takich cukrowniach, gdzie nie było ani jednego robotnika, myślącego kategorjami organizacji klasowej.

Przy pomocy miejscowej organizacji partyjnej nawiązywałem stosunki z cukrownią Lublin — niedaleko stacji kolejowej. Na zebraniu, składającem się z zaufanych tylko robotników, omówiliśmy szereg spraw organizacyjnych i wybrany został komitet (ściśle zakonspirowany) z trzech towarzyszy, który miał za zadanie zbieranie materjałów, dotyczących warunków pracy i płacy, jednania ludzi do organizacji i wskazywania na jednostki, do którychby można się poufnie zwrócić w innych cukrowniach. Miałem zaszyfrowane imiona i nazwiska wszystkich trzech towarzyszy z komitetu, aby nie do jednego tylko chodzić, a coraz do innego, stosownie do okoliczności. Komitetowi organizacyjnemu powierzono wyszukanie odpowiedniego lokalu na konferencję okręgową. W pierwszą zaś niedzielę kilku towarzyszy pojechało do pobliskich cukrowni jako to: „Trawniki", „Zagłoba", „Opole", „Rejowiec", aby zbadać i nawiązać nici organizacyjne z tamtejszymi robotnikami.

(D. c. n.).

ZDARZENIA I LUDZIE

SZYBKOŚĆ ŚWIATŁA

NOWE DOŚWIADCZENIA MICHELSONA.

Teorja względności stała się bardzo popularna — wszyscy już o niej słyszeli, niewielu coś niecoś o niej wie, wyjątki ją rozumieją. Einstein, najznakomitszy z twórców tej teorji, jest jednym z najsłynniejszych ludzi na kuli ziemskiej. Uchodzi on, nawet wbrew własnej woli i niezawodnie ku własnemu niezadowoleniu, za tego, który pierwszy światu obwieścił nową naukę o względności.

Tak nie jest. Badania i doświadczenia wielu fizyków i matematyków złożyły się na jej opracowanie. Wśród fizyków, których prace przyczyniły się do ugruntowania tego nowoczesnego poglądu na istotę czasu i przestrzeni, palma pierwszeństwa należy się bezsprzecznie profesorowi Albertowi Michelson'owi.

Przed niewielu miesiącami bolesna wiadomość rozeszła się po świecie: Michelson umarł! Michelson, który pierwszy stwierdził uchylenia w szybkości światła i który całe życie poświęcił zbadaniu istoty tego wspaniałego zjawiska: światła.

Na szczęście wiadomość była przedwczesna. Michelson, który liczy dziś 77 lat, nie uległ ciężkiej chorobie. Po dwuch operacjach wrócił do zdrowia — i dziś znowu jest całkowicie oddany ulubionej swej pracy: pomiarom szybkości światła.

Pięćdziesiąty pierwszy rok już Michelson wytrwale pracuje nad tem zagadnieniem. W wieku 26 lat, w instruktorskiej służbie morskiej, Michelson skonstruował specjalny aparat dla zademonstrowania uczniom swoim, jak można uchwycić czas światła. Aparat ten odrazu dał mu liczby, które okazały się dokładniejsze od wszystkich przedtem uzyskanych.

Ten wypadek zdecydował o dalszych losach Michelsona. Oddał się całkowicie pracy naukowej w fizyce. Mierzył i mierzył szybkość światła, i coraz to nowe, rewelacyjne robił odkrycia o charakterze światła.

Ostatniem jego doświadczeniem były pomiary między dwiema stacjami astronomicznemi w Kalifornji, odległemi o 22 mile (35 kilometrów). Michelson puszczał promień światła o powierzchni ¼ cala kwadratowego z jednego miejsca z taką dokładnością, że promień ten trafiał na niewielkie lustro, oddalone o 35 kil. — w lustrze tem odbijał się i wracał do wyjściowego punktu. Na przebycie tej przestrzeni promień światła zużywa 1/400 sekundy.

Michelson znalazł genjalnie prosty sposób na uchwycenie tak małej chwili. Oto lustro, które chwytało promień, podzielone było na 8 części, obracających się dokoła jednej osi. Czas obrotu osi jest dokładnie wymierzony. Wystarczyło stwierdzić, na jaką część lustra padł promień powrotny, aby uzyskać czas, który promień ten zużył na podróż.

Takie było doświadczenie Michelsona przed 4 laty. Dziś ten 77-letni uczony jeszcze udoskonala swoje metody. Zamiast w powietrzu, będzie pędził swój promień w specjalnej, absolutnie próżnej rurze długości 1 mili. Ma to być jego ostatnia próba pomiaru szybkości światła i ma ona dać zupełnie już dokładne liczby! Po 50 latach pracy Michelson z zapałem młodzieńczym przystępuje dziś do tego swego ostatniego doświadczenia.

J. S.

LOTY NAD TATRAMI

(PID) L. O. P. P., w porozumieniu z organizacjami turystycznemi, przystępuje do zorganizowania ciekawych lotów wycieczkowych nad Tatrami. Z nowego lotniska w Nowym Targu wyruszać będą awionetki, które umożliwią oglądanie krajobrazu górskiego z olbrzymiej wysokości. Próbne loty nad Tatrami odbędą się w pierwszych dniach miesiąca sierpnia.

CJANKALI W CAPITOLU

Łódzki Teatr Miejski pod dyrekcją **Karola Adwentowicza** gra codziennie o g. 8.30 w **Capitolu**, ul. Marszałkowska 125, wstrząsającą sztukę społeczną „Cjankali". Sztuka, której treścią jest jedno z najaktualniejszych zagadnień doby obecnej — legalizacja poronień i regulacja urodzeń, oraz świetna gra całego zespołu pod reżyserją **Leona Schillera**, twórcy „Dziejów Grzechu", „Opery za trzy grosze" i t. d. — każe wróżyć, że szerokie masy proletarjatu warszawskiego nie omieszkają zapoznać się z tym wybitnie ciekawym, współczesnym teatrem".

ZAMACH REAKCYJNY W NIEMCZECH

PRÓBA RZĄDZENIA PRZEPISAMI WYJĄTKOWEMI

Ostatnie depesze donoszą o poważnym zatargu konstytucyjnym w Niemczech z powodu przeprowadzenia ustaw finansowych na podstawie art. 48 konstytucji. Partja socjalistyczna zgłosiła wniosek o nieufności dla Rządu. Spodziewane jest rozwiązanie parlamentu. Poniżej podajemy korespondencję z Berlina, opisującą przebieg wydarzeń, które doprowadziły do tego ostrego zatargu.

Berlin, w lipcu.

Wśród ciężkiego przesilenia finansowego i gospodarczego, gdy niedola miljonów bezrobotnych dochodziła do szczytu, ujął kanclerz Brüning ster rządu Rzeszy. Olbrzymi deficyt budżetowy wymagał natychmiastowego opracowania i przeprowadzenia gruntownej reformy finansowej, której celem byłoby dać prace i zarobek głodującym masom, zaś środkiem obniżenie wydatków publicznych o kilkaset miljonów marek, uproszczenie aparatu administracyjnego Rzeszy, krajów związkowych i gmin, podwyższenie dochodów podatkowych od zbędniejszych artykułów spożywczych, jak alkoholu i ew. tytoniu w ten sposób, iżby z jednej strony możliwem było dalsze wypłacanie bez żadnego uszczerbku poparcia dla bezrobotnych, zaś z drugiej strony obniżenie podatków, dla ożywienia produkcji, a w następstwie zmniejszenie bezrobocia.

Dla tego rodzaju planu radykalnej reformy finansowej rząd kanclerza Brüninga uzyskałby był większość parlamentu wraz z socjaldemokracją; stronnictwa byłyby wolały ponieść ofiary z niektórych postulatów partyjnych, byleby nie dopuścić do rządzenia na podstawie artykułu 48, który równocześnie z nowym rządem, zależnym od prawicy narodowej, pojawił się na wewnętrzno- politycznym horyzoncie Rzeszy.

NAPRAWA SKARBU KOSZTEM LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ.

Rząd kanclerza Brüninga od samego początku zrezygnował z opracowania radykalnego planu finansowego, a natomiast zadowolił się tak zw. „planem pokrycia" obecnego deficytu budżetowego, nie troszcząc się bynajmniej o to, że prowizorjum nie zahamuje dalszego wzrostu deficytu, który w jesieni dojść musi do olbrzymich rozmiarów . Plan ten polega wprawdzie na lekkiem podwyższeniu podatków od wielkich dochodów, przedewszystkiem jednak na **daninie przymusowej**, pozbawiającej urzędników 2½% ich normalnych poborów, na wprowadzeniu pogłównego pod nazwą „podatku obywatelskiego" przez gminy, oraz na opodatkowaniu nieżonatych. Że „reforma finansowa", godząca w interesy najszerszych mas, jest wielce niepopularna, rozumie się samo przez się, — jest ona jednak również i niepraktyczna, gdyż po kilku miesiącach dochody od tych podatków nie wystarczą na zatkanie dziur wzrastającego w przyśpieszonem tempie deficytu. Potęguje się zaś niezadowolenie z tej „reformy", zwłaszcza wśród klasy robotniczej, gdyż związana ona jest z redukcjami budżetowemi, pozbawiającemi fundusz dla bezrobotnych i chorych kilkuset miljonów marek. Powód do zadowolenia mieliby natomiast niemiecko-narodowi (nacjonaliści), których ministrowie w gabinecie Brüninga zdołali przeprzeć tak zw „Osthilfegesetz" (pomoc wschodnią), przynoszącą agrarjuszom wschodnio - pruskim olbrzymi podarunek.

Na nich to oparł od samego początku prawicowo zorjentowany rząd kanclerza Brüninga swe rachuby. W pierwszych dniach jego istnienia, uratowali oni byt tego rządu, w następstwie czego kurs jego się zwracał **coraz bardziej na prawo.** Rząd kanclerza Brüninga stał się wtedy „jeńcem" Deutschnationale.

PRÓBY OBALENIA RZĄDU PRUSKIEGO.

Ceny za jaką Deutschnationale poprzeć są gotowi „plan pokrycia" budżetowego, rząd kanclerza Brüninga zapłacić im jednak nie jest w stanie: jest nią stałe od wielu lat marzenie nacjonalistów niemieckich, **by rozbić koalicję pruską, wyrugować z rządu pruskiego socjaldemokrację z prezydentem ministrów**, tow. Braunem na czele, i zdobyć dla swych reakcyjnych celów tę najpotężniejszą twierdzę, „marksyzmu" niemieckiego. To też występują oni z żądaniem: „wszystko albo nic: t. j. Prysy albo odrzucenie „planu pokrycia budżetowego", wiedząc dobrze, że kanclerz Brüning nie wyciągnie z tego ostatniego faktu naturalnej konsekwencji ustąpienia, lecz odpowie dylematem: „z niemiecko - narodowymi albo z artykułem 48". Wobec braku parlamentarnej większości dla przedłożeń finansowych, kanclerz zapowiedział przeprowadzenie swego planu na podstawie nadzwyczajnych zarządzeń z artykułu 48 konst. wejm. Ustęp 2 tego artykułu postanawia, że jeśli w Rzeszy niemieckiej ład i bezpieczeństwo publiczne poważnie są „zakłócone lub zagrożone", Prezydent Rzeszy stosować może konieczne zarządzenia, a w danym razie użyć siły zbrojnej. W tym celu może przejściowo uchylać pewne artykuły konstytucji.

DYKTATURA ZAPOMOCĄ ART. 48.

Wejmarskie Zgromadzenie Narodowe dalekie jednak było od tego, by chcieć wyposażyć Prezydenta w jakieś ogólne prawo wydawania rozporządzeń niezależnie od Parlamentu Rzeszy, a jeśli powyższy artykuł znalazł miejsce w konstytucji, to racją i usprawiedliwieniem jego była myśl wyższa o utrzymaniu ładu i bezpieczeństwa, a nie zaś **tendencja do bezparlamentarnego rządzenia**, jak się rzecz miała ze sławetnym artykułem 14-ym w starej Austrji. Wynika to z postanowienia konstytucji, że nadzwyczajne rozporządzenia Prezydenta **„niezwłocznie** podane być muszą do wiadomości Parlamentu i mogą być **uchylone na jego żądanie"**. Artykuł ten stosowany być więc może tylko wobec sytuacji wyjątkowej, mogącej w ostateczności wymagać użycia siły zrojnej. Sytuacja ta jednak w obecnym momencie nie zaistniała. Niepodobna bowiem przewidywać poważniejszego „zakłócenia lub zagrożenia" bezpieczeństwa publicznego, jeśli nie przyjdzie do porozumienia w sprawie przedłożeń finansowych, mających na celu pokrycie budżetu.

Socjaldemokracja niemiecka, stojąc twardo na gruncie demokracji parlamentarnej, **odrzuca** wszelkiego gatunku dyktatury **a nawet cień dyktatury** („finansowej") ,jakaby Niemcom przynieść mogło stosowanie artykułu 48 w obecnych warunkach. A jeśli kanclerz Brüning ucieknie się do zarządzeń nadzwyczajnych na podstawie artykułu 48, socjaldemokracja w ciągu 24 godzin wniesie w Parlamencie Rzeszy o ich uchylenie; następstwem tego będzie rozwiązanie Parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Wynik wyborów saskich okazał, że stanu posiadania socjalistów nic uszczuplić nie zdoła i że przeciwnie, wobec dezorjentacji i rozłamu wśród partji mieszczańskich, z większą aniżeli dotychczas liczbą mandatów wejdzie socjaldemokracja do Parlamentu. Coraz oczywistszą prawdą staje się w obecnej dobie właśnie, stare zdanie Kautskyego, że nie można rządzić wbrew socjaldemokracji; **godzina jest bliską, gdy nie będzie można** rządzić bez niej.

Dr. Kr.

PRZEGLĄD PRASY

Zajmujemy się sąsiadami.

O wszystkiem potrochu. Dużo o zagranicy. W kraju „ogórki" i „nic się nie dzieje" — boć prasę burżuazyjną jakieś tam demonstracje bezrobotnych i zamykanie fabryk obchodzą niewiele — a na świecie szerzy się niepokój: w Egipcie, w Niemczech, w Finlandji. Można się pocieszyć, że i gdzieindziej nie jest lepiej, niż u nas w Polsce...

Wali tedy **„Il. Kurjer Codzienny"** olbrzymi artykuł o „konwulsjach politycznych Niemiec", i całkiem źle prorokuje, że socjaliści niemieccy nie będą utrudniali kanclerzowi Brueningowi przeprowadzenia przez parlament ustawy finansowej — za cenę utrzymania przy życiu Rządu pruskiego.

„Państwo odniosło... tę korzyść (bardzo wątpliwą Przyp. x. y. z.), że otrzyma swą „Notopfer", której socjaliści nie będą już sabotowali. Bruening przepłynął przez najbardziej niebezpieczną rafę..."

Powiada prorok z „Kurjerka" — właśnie w chwili, kiedy socjaliści całkiem stanowczo i skutecznie „sabotowali" szkodliwą dla miljonów ludzi pracy ustawę i podłożyli bardzo niebezpieczną rafę p. Brueningowi w postaci wniosku o „votum nieufności".

O Niemczech pisze również **„Przegląd Wieczorny"**, który już dostał zupełnego obłędu z nienawiści do parlamentaryzmu. „Przegląd" cieszy się z kłopotliwej sytuacji parlamentarnej w Niemczech i tak przedstawia tę sytuację, że co naiwniejszy czytelnik gotów Hindenburga uważać za drugiego Piłsudskiego i plackiem padać przed Prezydentem Rzeszy, zbawcą i odnowicielem, i jak tam jeszcze się mówi...

W poszukiwaniu usprawiedliwienia.

„Przegląd Wieczorny" sięgnął do Niemiec po otuchę i przykład. **„Gazeta Polska"** pojechała jeszcze dalej. We Francji znalazła odpowiednika Piłsudskiego — premjera Tardieu, który odroczył parlament w obawie przed opozycją.

Możemy prasie sanacyjnej wskazać inne jeszcze kraje, gdzie są czynione próby pozbawienia parlamentu jego praw. Naprzykład: Egipt. Również odroczenie parlamentu, również Rząd mniejszości, obawiający się opozycji. A że to kraj południowy i gorący, więc są i trupy i rozruchy. Należałoby się powołać i na ten zachęcający przykład.

Radość z cudzego nieszczęścia.

Starsza brać sanacyjna, podsuwając te przykłady zagraniczne i szukając u obcych usprawiedliwienia na swoje nieróbstwo i niezaradność — jeszcze zachowuje trochę umiaru i przyzwoitości.

Te cechy pióra są nieznane w **„Przedświcie"**. Chamstwo rozsiadło się tam, jak BBS. na Ratuszu. Szmatka ta, bezczelnie używająca podtytułu „pismo socjalistyczne", kiedy ogłasza liczby bezrobotnych w Anglji, dodaje taki komentarzyk:

„Charakterystyczne, iż dzieje się tak pod rządami MacDonalda, który doszedł do władzy pod hasłem walki z bezrobociem".

Żadnej okazji redakcja „Przedświtu" nie opuszcza, aby nie ukąsić i nie oplwać socjalistów, z całą nikczemnością i głupotą, któremi tak się odznacza gwardja p. Łokietka.

Już nawet p. Augur z **„Kurjera Porannego"** nie jest tak złośliwy wobec Rządu Mac Donalda. P. Augur wczoraj znowu zajął się losem MacDonalda — biedny p. Augur, którego brytyjskie serce krwawi się na widok socjalistów u władzy.

O tym samym p. Augurze ten sam „Kurjer Poranny" wypisywał, że jest to poprostu Żyd rosyjski, nazywa się Poliakow i za odpowiedniem wynagrodzeniem może być wynajęty do pisania na różne tematy. Zdaje się, że w tym wypadku „Kurjer" miał rację.

A w kraju...

Prasa sanacyjna wczorajsza cała, jak jeden mąż, wyjechała zagranicę po wiadomości i materjał do artykułów. Przecież w kraju „nic sie nie dzieje" — poza jakiemiś tam rozruchami bezrobotnych i zamykaniem fabryk.

X. Y. Z.

Polityka jest rozkazodawcą — życie gospodarcze winno słuchać

JAK WYGŁĄDA NASZ RUCH BUDOWLANY W PEŁNI SEZONU?

Jednym z ulubionych frazesów sanacji jest twierdzenie o szkodliwości „partyjnictwa", mającego się przejawiać między innemi w tem, że stronnictwa zajęte walką **polityczną**, nie doceniają problemów **gospodarczych.** — Twierdzenie to jest oparte na bardzo powierzchownej i dyletanckiej obserwacji. **W każdym razie dopiero okres pomajowy pokazał nam, co to znaczą rządy partyjnictwa, ignorującego potrzeby gospodarcze kraju.** Nie pozostało bez konsekwencyj — tragicznych dla Polski — głośne swego czasu powiedzenie p. marszałka **Piłsudskiego,** że państwa nie upadają z powodu trudności gospodarczych... Zgodnie z tem zapatrywaniem wszystko odbywa się też **wyłącznie pod kątem polityki — i to złej polityki.**

Jako przykład biorę jeden z bardzo doniosłych odcinków życia gospodarczego — **problem budowlany.** Jest faktem notorycznie znanym, że nasze zaniedbania i braki budowlane są wprost olbrzymie. Samo tylko

budownictwo mieszkaniowe,

aby jako tako zaradzić klęsce bezdomności i dostarczyć szerokim warstwom ludności pracującej ludzkich mieszkań, winno w przeciągu dziesięciu lat dostarczyć conajmniej 500 tysięcy mieszkań dwuizbowych, czyli miljon izb. Ogromne

potrzeby budowlane szkolnictwa

oświetlone podczas ostatniej debaty sejmowej, nad budżetem ministerstwa oświaty, powinny także stać się przedmiotem bardzo poważnej troski wszystkich ludzi biorących poważnie zasadę nauczania **powszechnego.**

Niedobory budowlane naszych gmin miejskich,

jeżeli chodzi nawet o najprymitywniejsze urządzenia użyteczności publicznej, — rzeźnie, hale targowe, łaźnie ludowe, domy wycieczkowe, pomieszczenia dla instytucyj opieki społecznej, są tak powszechnie znane, że nie potrzebuję ich wyliczać.

Osobną ranę na organiźmie społecznym stanowią

braki budowlane szpitalnictwa.

Fakty lokowania dla braku miejsca po dwóch chorych na jednem łóżku, fakty nie przyjmowania przez zakłady lecznicze chorych umysłowo, niebezpiecznych dla otoczenia, także dla braku odpowiednio obszernych budynków szpitalnych, mówią same za siebie.

Dodajmy do tego pobieżnego wyliczenia te setki kilometrów

szos... których niema,

te setki kilometrów kanałów i obwałowań rzek, które **czekają na twórczą inicjatywę** — dodajmy te setki gmachów publicznych, które **powinny** stać się pomnikami niepodległości w setkach i setkach miast i miasteczek Rzeczypospolitej — a uzyskamy obraz potrzeb gospodarczych **w jednej tylko dziedzinie,** których planowa realizacja mogłaby zatrudnić armję bezrobotnych niszczejących w nędzy i upokarzającej wegetacji z zasiłków — która mogłaby wytworzyć nowy nurt „emigracji wewnętrznej" na obszary najbardziej zaniedbane, emigracji o ileż płodniejszej, aniżeli marnotrawna społecznie i tragiczna osobiście emigracja za ocean czy do Francji...

Wielkie plany budowlane, wielkie hasła, szumne zapowiedzi — wszystko to, czem karmiono wynędzniałą masę robotników budowlanych w jesieni i w zimie,

zostało zapomniane z nastaniem wiosny i lata, t. j. **z nastaniem sezonu budowlanego.**

W chwili obecnej, w pełni sezonu ruch budowlany w szerszem tego słowa znaczeniu **prawie, że u nas nie istnieje,** poza trzema ośrodkami: **Gdynią, Warszawą, i niektóremi powiatami województwo śląskiego.** Gdzie leżą przyczyny tego zjawiska? Czy takieześrodkowanie inicjatywy budowlanej podyktowane zostało względami **gospodarczemi,** jakimś obejmującym całokształt zagadnienia **planem gospodarczym?** Nic podobnego! **Jak wszędzie u nas obecnie, decydowała wyłącznie polityka — zła polityka!**

Śląsk, teren radosnej twórczości p. wojewody Grażyńskiego, traktowany jest ciągle jeszcze jako obszar konkurencji polsko - niemieckiej. To też względny rozwój ruchu budowlanego na tym terenie **nie jest wynikiem jakiegoś szerszego planu gospodarczego, obejmującego całe państwo,** ale jest rodzajem **taktyki politycznej.**

Warszawa wreszcie zawdzięcza swój ruch budowlany **przedewszystkiem względom reprezentacyjnym,** korzysta z przywilejów stolicy. Reprezentacyjny charakter ruchu budowlanego w Warszawie uwypukli się wyraźnie, gdy stwierdzimy np., że pomimo setek protestów ze strony organizacyj robotniczych, nie możemy się od lat doczekać budowy jakiś ludzkich domów mieszkalnych dla bezdomnych, marniejących w osławionych barakach i w „cyrku", a tymczasem znajdują się pieniądze na luksusowe wyposażenia takiej np. centrali Banku Gospodarstwa Krajowego, u zbiegu Nowego Świata i Al. Jerozolimskich.

Względnemu rozmachowi budowlanemu w wymienionych trzech ośrodkach nie odpowiada ani w znikomym procencie ruch budowlany w innych stronach Polski. Kresy wschodnie, całe ogromne obszary Wileńszczyzny, Polesia, Wołynia, cała dosłownie Małopolska, całe województwo lubelskie, kieleckie, łódzkie, **są pozbawione jakiegokolwiek mającego społeczne znaczenie ruchu budowlanego.** Tysiące dobrych, wykwalifikowanych murarzy, kamieniarzy, cieśli, żyjących na tych obszarach, w ciągu ostatnich kilku lat przepracowało po **kilka,** w najlepszym razie po **kilkanaście tygodni,** przy jakichś fuszerkach.

Cały ogół robotników budowlanych, cierpi nieustające bezrobocie, zatraca swe fachowe wiadomości, głoduje, popada w rozpacz.

Kraj, który ma miljon izb do wybudowania, który w dziedzinie budownictwa jest jednym z najbardziej zacofanych krajów Europy, ma armję **stale** bezrobotnych murarzy, cieśli, kamieniarzy, i t. d. i t. d. — Czy może być bardziej tragiczny paradoks?

Tymczasem mija sezon budowlany, z którym było związanych tyle nadziei, a armja bezrobotnych robotników budowlanych, trwa w przymusowej bezczynności, myśląc z przerażeniem o tem, co będzie przyszłej zimy, gdy wobec braku dwudziestu przepracowanych tygodni, **utraci prawo do pomocy z Funduszu Bezrobocia,** jednego z najpoważniejszych dzisiaj „pracodawców" robotników budowlanych...

Wiesław Wohnout.

MAGISTRAT Z NIEPRAWDZIWEGO ZDARZENIA

GOSPODARKA MIEJSKA POD OKIEM M. S. W.

„POMNIK WDZIĘCZNOŚCI"

Ministerjum Spraw Zagranicznych zwróciło się do magistratu z zapytaniem, jak władze samorządowe zamierzają uregulować sprawę pomnika „Wdzięczności Ameryce", który został zdemontowany. Jednocześnie ministerjum prosiło o podanie motywów skasowania pomnika.

Wodpowiedzi magistrat zakomunikował ministerjum, że postąpił zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej, i że pomnik ten od początku traktowany był jako prowizorjum.

W dalszym ciągu odpowiedzi magistrat zapowiedział, że zapewne jeszcze w roku bieżącym ogłosi konkurs na nowy pomnik.

WYDATKI I UMOWY W TEATRACH MIEJSKICH

Ponieważ w bieżącym sezonie deficyt w teatrach miejskich wzrósł znowu o 234.649 zł., Ministerjum Spraw Wewnętrznych uprzedziło, że zmniejszy preliminowaną w budżecie miasta kwotę 5.680.082 zł. o powyższe 234.649 zł.

Magistrat uzasadnia wzrost deficytu zwiększeniem się wydatków personalnych, co następuje w teatrach miejskich automatycznie ze wzrostem uposażenia innych pracowników miejskich.

Ministerjum nie poprzestało na tych wyjaśnieniach magistratu i zażądało od magistratu danych co do umów z personelem, umotywowania podwyżek, wykazu płac poprzednich i zestawienia porównawczego co do liczby personelu artystycznego i technicznego w tych teatrach obecnie i w latach przedwojennych.

DZIURAWY WOREK

Miejska cegielnia na Burakowie stała się pomnikiem bezprzykładnej gospodarki pieniężnej miasta.

Budowa jej, pokrywana z pożyczki amerykańskiej, utknęła na martwym punkcie. Dotychczas włożono w budowę około 7 miljonów; sprowadzono nawet część maszyn.

Do wykończenia jednak i uruchomienie brakuje jeszcze zgórą 2 i pół miljona zł. Niestety, kasy miejskie z trudem zdążają na początku miesiąca z wypłatą pensyj. O inwestycjach niema mowy.

Komisja techniczna dokonując ostatnio inspekcji na Burakowie — zastała kosztowne maszyny niezabezpieczone, na otwartem powietrzu. Poleciła je przenieść pod dach.

Niewiadomo jednak, czy po latach kilku, gdy miasto wreszcie zdobędzie trochę grosza, maszyny te nie okażą się za stare, lub niezdatne do pracy.

Twórców i autorów cegielni należałoby pociągnąć do jakiejś odpowiedzialności. Niestety, jest to trudne do wykonania, ponieważ w obecnym migistracie do tego autorstwa nikt się nie chce przyznać.

P. ŚLIWIŃSKI USTĘPUJE

Jak się dowiadujemy, dyrektor teatrów miejskich, p. **Artur Śliwiński,** ma ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Następcą p. **Śliwińskiego** ma być jeden z wiceprezydentów.

SZKIELETY W BELWEDERZE

WYKOPANO W OGRODZIE PODCZAS ROBÓT ZIEMNYCH

Dowiadujemy się, że podczas robót ziemnych przy instalowaniu piorunochronu w pałacu Belwederskim natrafiono na szkielety ludzkie. Wydobyto 23 takie szkielety. Przypuszczają, że pochodzą one z przed 150 laty. W dole pod prawem skrzydłem pałacu znajduje się ich więcej. Jest to albo bratnia mogiła z czasów wojny szwedzkiej albo pozostałości dawnego cmentarza.

KRWAWE ZABURZENIA W INDOCHINACH

ANTYFRANCUSKIE DEMONSTRACJE, ZABICI I RANNI

Paryż, 17 lipca. (ATE.). Według doniesień z Saigon w Indochinach doszło do zaburzeń z powodu francuskiego święta narodowego. Już przed 14-ym lipca wśród ludności kolportowano masami odezwy i ulotki do bojkotowania francuskiego święta narodowego. W pobliżu miasta Saigon zebrał się tłum tubylców, który demonstrował przeciwko Francji. Tłum wznosił wrogie okrzyki pod adresem władz francuskich. Kiedy demonstranci nie usłuchali rozkazu dowódcy oddziału francuskiego do rozejścia się, wojska francuskie oddały szereg strzałów do tłumu. **3 demonstrantów zostało zabitych.**

Co słychać w Warszawie?

ZATARGI PRACOWNIKÓW KELNERSKICH O URLOPY.

W niektórych zakładach gastronomicznych pracownikom nie są udzielane ustawowo przewidziane urlopy. Na tle tem powstał obecnie szereg zatargów, gdyż pracodawcy uchylają się od uiszczenia należności za niewykorzystaoy urlop w stosunku do zarobków, twierdząc, że kelnerzy nie podlegają ustawie o urlopach z dn. 16 maja 1922 r., mimo, że ustawa wyraźnie o kelnerach wspomina.

Wobec tego szereg spraw oprze się o sądy pracy w celu wyegzekwowania należności.

ZAKAZ PALENIA OGNI SZTUCZNYCH.

Rozporządzenie porządkowe wojewody warszawskiego o zapobieganiu pożarom zaznacza między in., że palenie ogni sztucznych, puszczanie rakiet i fajerwerków w pobliżu osiedli wiejskich dozwolone jest za uprzedniem zezwoleniem zarządu gminy i w każdym razie nie bliżej, niż w odległości 200 metrów od najbliższych budynków, stert, lasów, zagajników i t. p.

W miastach i osadach omawiane czynności mogą być uskuteczniane za zezwoleniem gminy w warunkach uzależnionych od miejscowych okoliczności.

NOWY RODZAJ ASFALTU.

Na ul. Langiewicza ułożony będzie rodzaj asfaltu tak zw. komdrobit, taki sam, jaki ułożony był w r. b. na ul. Filtrowej, stanowiący mieszaninę mielonego kamienia ze stabilizowaną smołą gazową.

LUSTRACJE SANITARNE TRWAJĄ.

Starosta grodzki Warszawa - Południe dokonał w czwartek lustracji sanitarnej na terenie XII komisarjatu, a mianowicie: ul. Bielańskiej, Senatorskiej, Żabiej, pl. Żelaznej Bramy i Granicznej.

Podczas lustracji stwierdzono naogół zadawający stan tej dzielnicy pod względem sanitarnym: jedynie 6 handlujących ukarano grzywnami na podstawie doraźnych mandatów karnych za przekroczenia antysanitarne.

Niedziela, dnia 27 lipca o godz. 18

Boisko „SKRY" w Warszawie

Międzynarodowy mecz piłkarski

Reprezentacja amatorska — Robotnicza Reprezentacja

AUSTRJA POLSKA

OBCHÓD 25-TEJ ROCZNICY STRACENIA STEFANA OKRZEI

W dniu 21 lipca b. r. przypada 25-ta rocznica stracenia na Stokach Cytadeli Warszawskiej bohatera walki rewolucyjnej Proletarjatu Polskiego o niepodległą republikę ludową — tow. Stefana Okrzeji.

W związku z powyższem zwracamy się do całej organizacji partyjnej z wezwaniem, by w dniu tym, albo w dniach najbliższych, wszystkie zebrania zostały poświęcone rozpamiętywaniu życia i działalności Stefana Okrzeji, a tam, gdzie to będzie możliwe, by urządzono uroczyste Akademje, poświęcone Stefanowi Okrzeji.

W przygotowaniach do uroczystości należy wziąć pod uwagę współudział i współpracę bratnich organizacji zawodowych, kulturalno - oświatowych oraz Oddziałów Stow. Byłych Więźniów Politycznych.

SEKRETARJAT GENERALNY
C. K. W. P. P. S.

***

Zarząd Główny Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych zwraca się niniejszem do wszystkich Oddziałów z wezwaniem, by w rocznicę 25-tą stracenia na Stokach Cytadeli Warszawskiej bohatera walki Proletarjatu o Niepodległość i Socjalizm— STEFANA OKRZEI — urządziły w dniu 21 b. m. lub dni następnych uroczyste obchody ku czci Stefana Okrzeji.

Wobec powszechności obchodu 25-tej rocznicy stracenia Stefana Okrzeji Oddziały zechcą porozumieć się i być w łączności z bratniemi organizacjami politycznemi, zawodowemi i kulturalno-oświatowemi.

ZARZĄD GŁÓWNY
Stow. b. Więźniów Politycznych.

JUBILEUSZ

AB. CAHANA

Z okazji jubileuszu 70-lecia urodzin znanego żydowskiego działacza socjalistycznego w Ameryce redaktora Ab. Cahana, otrzymał jubilat m. in. depesze gratulacyjne od Filipa Snowdena, redaktora „Nation" Sherwood Andersona, egzekutywy niemieckiej partji socjalistycznej oraz Edwarda Bernsteina.

STAN POGODY

DZIŚ POGODNIE I CIEPŁO.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura 19.3 st. C., wilgotność 69 proc., stan nieba: dość pogodnie.

Dziś przewidywany przebieg pogody w Polsce: Na wschodzie jeszcze dość pogodnie, w środku i na zachodzie i w górach zachmurzenie zmienne, wzrastające, aż do przelotnych deszczów. Umiarkowane ciepło. Słabe wiatry południowe, potem południowo - zachodnie.

CZYTAJCIE! CZYTAJCIE!

„NASZA WALKA"

Miesięcznik Socjalistyczny

Zeszyt 4—5-y; czerwiec — lipiec 1930 r.

Na treść nowego numeru składają się artykuły:

E. Hoffmann: **Kongres Krakowski i Centrolew.**
E. S. **Bund a Socjalistyczna Międzynarodówka.**
Rezolucja 5-go Zjazdu Bundu, w sprawie wstąpienia Bundu do Socjalistycznej Międzynarodówki.
Max Seydewitz (Berlin): **Koalicja i opozycja w Niemczech.**
E. Szerer: **Nowe klęski sjonizmu.**
Dr. Jerzy Glikman: **Uwagi o obecnym kryzysie gospodarczym.**
S. Mendelson: **Język żydowski czy hebrajski?**
Sprawozdanie z obrad 5-go Zjazdu Bundu w Polsce.
Komunistyczne metody.
Prócz tego: **Przeglądy.**

Cena zeszytu ładnie broszurowanego — 70 gr.
Prenumerata 3 numerów — 2 zł.
(Można także zaprenumerować przez listonosza).
Adres redakcji i administracji: „NASZA WALKA" — Warszawa, Przejazd 13, tel. 408-85.
Konto czekowe P. K. O. 17616.

PISMO TO POLECAMY TOWARZYSZOM!

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Zamiast kwiatów na grób tow. Antoniego Szukiewicza Zarząd Stow. b. Więźn. Polit. w Warszawie składa 40 zł.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

NAUCZYCIELKA z niemieckim, francuskim poszukuje lekcji za mieszkanie w Warszawie. Wiadomość Jaktorów poczta dla Z. P.

MŁODY TECHNIK z pewną praktyką poszukuje pracy. Oferty proszę składać do Administracji „Robotnika" dla R. S.

MUZYK, zdrów, silny, gra na barytonie i puzonie, zna palcowanie na każdym instrumencie, oraz zna instrumentację, zgodzi się prowadzić orkiestrę wzamian za posadę. Posiada 5 klas szkoły powszechnej. Kawaler po wojsku. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Robotnika" dla W. B. Siedlce".

ROBOTY CIESIELSKIEJ PRYWATNEJ, lub w jakiejś firmie poszukuje Kuczyński Franciszek, Jabłonna Legjonowa, ul. Matejki 10. Ma 12 lat praktyki.

Łaskawe zgłoszenia kierować pod adresem Katarzyna Siekierzyńska u A. Filipowicza, Młynki poczta Deblin.

Wiadomości z całego kraju

Z POW. RADZYMIŃSKIEGO

ROZWYDRZENIE POLICJI

Zbrodnia ajenta policyjnego

Stosunki pomiędzy policją a ludnością robotniczą okolic Warszawy były dotychczas zawsze poprawne, a nawet przyjazne — i nasze organizacje partyjne nie miały nigdy powodów do uskarżania się na niższe organy administracji. Obecnie jednak ktoś widocznie intensywnie pracuje nad „usuwaniem" tych stosunków na wzór przedwojenny; ostatnio codziennie słyszymy uskarżania się robotników na coraz to nowe szykany i nadużycia.

Ostatnio jakiś dygnitarz policyjny w Tłuszczu pozazdrościł widać laurów policji małopolskiej i ci z naszych towarzyszów w **Tłuszczu,** którzy byli na Kongresie w Krakowie, podlegają ciągłym szykanom policjantów i szpicli, którzy nachodzą ich po parę razy dziennie zarówno po domach, jak i po fabrykach, jakoby dla „przesłuchania" o tem, co w Krakowie widzieli (?!).

Oczywiście, są to nieszkodliwe hocki-klocki, bo towarzysze ci doskonale wiedzą, że stronnictwa, biorące udział w Kongresie, zorganizowały już należytą obronę prawną dla jego uczestników, ale podobne złośliwości wywołują słuszne oburzenie ogółu robotników (jeden z napastowanych jest starym bojownikiem z 1905 r.).

O wiele gorsze konsekwencje pociągnęło za sobą przeświadczenie najniższych sfer policyjnych w Wołominie o ich bezkarności. Ajent policyjny Nuchtman począł domagać się od niejakiego Lubowieckiego, lat 20, bezrobotnego, trudniącego się dorywczo sprzedażą gazet, dostarczania tych ostatnich darmo, gdy zaś Lubowiecki odmówił, pobił go.

Bezrobotny zaskarżył bezczelnego ajenta do sądu, a wówczas Nuchtman zwabił go podstępem do ustępu przy dworcu kolejowym i tam zastrzelił!!!

Łatwo wyobrazić sobie oburzenie całej ludności.

O zbrodni tej podaliśmy krótką wiadomość w onegdajszym numerze „Robotnika".

**

To się nazywa „sanowaniem" stosunków...

BYDGOSZCZ

„WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ" W POWIECIE BYDGOSKIM

Zakazany wiec... Policja „rozprasza" tłumy kolbami

W powiecie bydgoskim leży dosyć duże, miłe i schludne miasteczko **Koronowo.**

W warunkach normalnych panuje w Koronowie dosyć ożywiony ruch handlowo - przemysłowy, gdyż posiada ono wielkie młyny i przemysł drzewny. Ogólny kryzys zaciążył jednak i nad Koronowem. Przemysł drzewny sparaliżowany, tartaki stoją. W młynach również słaby ruch. Wynikiem tego **bezrobocie** i ciężki niedostatek wśród miejscowych rodzin robotniczych...

W tem to **Koronowie** został na niedzielę 13 b. m. zwołany wiec publiczny, na który jako referent przybył pos. t. **Kaczanowski.** Wiec wyznaczony został pod gołem niebem w ogrodzie miejskim na „Grabinie".

I dziwna rzecz... Jakkolwiek zwołujący wzięli na siebie **pełną odpowiedzialność za porządek,** jakkolwiek ten wiec — w parku za miastem i w miejscu odgrodzonem — dla „porządku publicznego" nie przedstawiał **żadnego absolutnie niebezpieczeństwa,** jakkolwiek po innych miastach w okręgu bydgoskim odbywają się wiece na rynkach pod gołem niebem **w najzupełniejszym spokoju,** pan burmistrz z Koronowa na wiec **nie pozwolił,** ze względu na **„bezpieczeństwo publiczne"** (!). Gdzie konia kują, tam i żaba nogę nadstawia... P. burmistrz słyszał coś o „ostrym kursie" wobec Centrolewu, więc i on chciał się czemś popisać...

Mało tego... Bo ponadto sprowadzono na wiec z Bydgoszczy —autami i koleją — **10 policjantów,** którzy wraz z miejscowym posterunkiem (7 ludzi) bronić mieli „zagrożonego ładu"... Ta „siła zbrojna" przybyła do parku autami!

Tymczasem na wiec zeszły się tłumy uczestników zarówno z miasta, jak i okolicznych wsi...

Zwołujący zwrócili się do burmistrza — który zabraniając wiecu pod gołem niebem, zgodził się na odbycie go w „zamkniętej sali" — by udzielił na ten cel sali w ogrodowej restauracji, która jest własnością Magistratu. Lecz p. burmistrz odmówił, twierdząc, że on salą „nie dysponuje"...

Wobec tych „kawałów" jawnie zdążających do uniemożliwienia wiecu sekretarz Zw. Rob. Rol. tow. **Pasternak,** wyjaśnił zebranym, dlaczego wiec odbyć się nie może, zapowiadając **nowy** wiec w najbliższym czasie. Zgromadzeni z okrzykami **„Niech żyje Sejm", „Niech żyje P.P.S."** powoli zaczęli się rozchodzić.

A w tym momencie jakiś młody aspirant policyjny bardzo „groźnym" głosem „wezwał" zebranych, by „natychmiast" „rozeszli się", jakkolwiek ogród jest publicznem miejscem spacerowem.

Gdy zebrani temu „wezwaniu" nie uczynili zadość tak, jak p. aspirant chciał, **ruszyła do ataku policja... z karabinami w ręku.**

Wobec szalonego rozgoryczenia tłumów **zanosiło się na poważne starcie,** bo policja zaczęła „urzędować... **kolbami!..** I gdyby nie energiczna interwencja tow. **Kaczanowskiego,** kto wie, **do czegoby doszło!**

W mieście zapanowało **nieopisane wzburzenie.** To też tow. **Kaczanowski** odchodząc oświadczył delegatowi starostwa, że odbyty bez przeszkody wiec napewno **nie byłby dla P. P. S. zrobił tego, co zrobił głupi „dowcip" pana burmistrza...**

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Skarba robotnika z Państwowej Fabryki Karabinów.

Zgłosił się do nas *Zawadzki* Karol, robotnik z *Państwowej Fabryki Karabinów,* opowiadając, co następuje:

W październiku 1929 r., gdy pobierał zasiłek w Kasie Chorych (dzielnicy wolskiej) wypłacono mu, przez pomyłkę za dużo o 70 złotych. *Widząc, że zaszła pomyłka, Zawadzki natychmiast zwrócił 70 złotych. przy okienku Nr. 16, na co jest świadek.*

Tymczasem w miesiącu styczniu, gdy żona *Zawadzkiego* miała odebrać w Kasie tak zw. „zasiłek mleczny" zastępca kierownika oświadczył jej, że zasiłku nie wypłaci, ponieważ *mąż jej popełnił nadużycie, gdyż nie wpłacił mylnie pobranej nadwyżki.* Nie pomogły żadne reklamacje.

W jakiś czas później, do mieszkania Zawadzkiego przyszło 2-ch nieznanych osobników, którzy zaczęli go teroryzować, nakłaniając, aby — wpłacił Kasie 70 złotych, lub zobowiązał się pisemnie do spłaty tej sumy.

Gdy następnego dnia Zawadzki udał się do kierownika Kasy V dzielnicy wolskiej, *Bogdańskiego,* pytając, co to byli za ludzie, kierownik oświadczył, że *nikogo do niego nie posyłał.*

W tym czasie, gdy Zawadzki był w Kasie, zjawił się tam jeden z owych dwóch osobników, którzy byli u niego poprzedniego dnia —i na zapytanie Zawadzkiego, przyznał, że poszedł do niego właśnie z polecenia kierownika *Bogdańskiego.*

Cóż to znaczy?

Zawadzki jest obecnie chory i nie otrzymuje zasiłku z Kasy Chorych, gdyż żądają od niego, aby najpierw zwrócił owe 70 złotych, a Zawadzki kategorycznie stwierdza, że wpłacił je odrazu.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PIĄTEK, dn. 18 lipca.

Dnia 18 lipca r. b. odbędą się zebrania na wszystkich dzielnicach partyjnych z referatami:

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1, godz. 7 wiecz., ref. tow. poseł *W. Baranowski.*

POWIŚLE, Czerwonego Krzyża 20, godz. 7 wiecz., ref. tow. *L. Winterok.*

PRAGA, Ząbkowska 41-43, godz. 7 wiecz., ref. tow. *Kuczewski Kazimierz.*

STARÓWKA, Długa 19, godz. 7 wiecz., ref. tow. *Wąsik Antoni.*

JEROZOLIMA, Leszno 53, godz. 7 wiecz., ref. tow. radny *Hartleb Tadeusz.*

WOLA - CZYSTE, Grzybowska 57, godz. 7 wiecz., ref. tow. radny **E. Zawadzki.**

OCHOTA, Przemyska 18, godz. 7 w., ref. tow. **Gacki Henryk.**

MOKOTÓW, Chocimska 23, godz. 7 w., ref. tow. **Klinger Zygmunt.**

MARYMONT, Mickiewicza 1, godz. 7 w., **Odrobina Józef.**

NOWE BRUDNO, Siedzibna 5, m. 10, g. 7 wiecz., ref. tow. **Rutkiewicz Jan**

POWĄZKI, Dzielna 95, godz. 7 wiecz., ref. tow. **Zdanowski Antoni.**

KAMIONEK, Zamojskiego 20, godz. 7 w., ref. tow. **Żerkowski Jan.**

GROCHÓW, Osiecka 33, godz. 7 wiecz., ref. tow. **Goldman Wacław.**

POCZTOWA, Warecka 7, godz. 7 wiecz., ref. tow. **Raabe Henryk.**

ŚRÓDMIEŚCIE, Warecka 7, godz. 7 wiecz., ref. tow. **Raabe Henryk.**

POWIŚLE, godz. 6 w., posiedzenie Komitetu dzielnicy.

STARÓWKA, godz. 6 w., posiedzenie Komitetu dzielnicy.

BĄDŹ SWOIM WŁASNYM BUCHALTEREM

Czy chodzi tu o jakiś system uproszczonej buchalterji domowej? Nie, bynajmniej. Chcemy jedynie przytoczyć kilka recept życiowej filozofji amerykańskiej — trzeźwej i prostej.

Swoją drogą łatwo jest tym „dolarowiczom" rezonować! Ich świetna organizacja pracy, duża skala zarobków i życia, niesłychane udogodnienia życiowe, sam dach nad głową, niezliczone możliwości osiągnięcia powodzenia — są dla nas, wymizerowanych europejczyków, godne zazdrości i narazie nieosiągalne. Ale trzeba przyznać, że te hasła życiowe amerykan mają zdrowy sens i równie dobrze mogą być stosowane, nawet w naszych skromnych warunkach.

Oto kilka celniejszych.

— Powodzenie niekoniecznie zależy od wysokości uposażenia. Chodzi o to, jak rządzisz się zarobionym groszem.

— Wymagaj od siebie rozplanowania wydatków — zanim pozbędziesz się zarobionych pieniędzy.

— Nie zaciągaj długów i z każdej otrzymanej pensji odkładaj jakiś grosz na przyszłe potrzeby.

— Nie wydawaj pieniędzy na rzeczy niepotrzebne i na głupstwa.

— Nie staraj się imponować innym. Żyj wedle tego na co się stać.

Oczywiście znamy i my te maksymy; nie mówią nam one nic nowego. Są to jednak te stare prawdy, które trzeba przypominać i powtarzać.

Książka oszczędnościowa P. K. O. musi towarzyszyć twoim zarobkom, musi być stale przez ciebie wypełniana treścią mniejszych i większych cyfr i liczb.

Te liczby będą znaczyły moralną drogę twoich wysiłków, wyrzeczeń się i zmagań z samym sobą — w dążeniu do osiągnięcia niezależności i zabezpieczenia przyszłości i ratunku w złej godzinie życia.

Czy już posiadasz tę czarodziejską książeczkę? Tak, — to dobrze! Jesteś uzbrojony! Nie zginiesz!

M. Cz.

Z teatrów świetlnych

„CASINO" — *„Gdy nadejdzie chwila rozstania".*

Ciężka i mało dowcipna komedja filmowa, która znalazła się na ekranie, chyba jedynie dzięki martwemu sezonowi. Film wykonano według szablonu przedwojennych operetek, nie okraszono go ani specjalnym humorem, ani nie zaprawiwszy go należyttem tempem.

Wrażenie z obrazu żadne... a raczej poprostu człowiek wychodzi znudzony.

Na domiar złego Dina Gralia, podobno Polka, która kilkakrotnie kreowała z powodzeniem rolę partnerki Igo Syma, tym razem kompletnie zawiodła, wyglądając nieciekawie i grając marnie.

Ika.

OFIARY PRACY

W ciągu doby ubiegłej pogotowie udzieliło pomocy w ambulatorjum 9 osobom, poszwankowanym w czasie pracy. Są to:

Władysław Bula, lat 23, pudełkarz, obcięcie palca prawej ręki.

Władysław Ksiątek, lat 42, robotnik, rana szarpana palca lewej ręki.

Jan Prycjan, lat 19, robotnik, rana cięta palca, lewej ręki.

Jan Sadowski, lat 20 szewc, rana cięta prawego uda.

Lucjan Woźniak, lat 21, robotnik, obcięcie 2-ch palcy prawej ręki.

Józef Dąbrowski, lat 28, robotnik, liczne rany tłuczone prawej ręki.

Andrzej Stawnicki, lat 32, robotnik inspekcji wodociągów i kanalizacji, oparzenie oczu ołowiem.

Koper Folman, lat 17, malarz, rana cięta prawego przedramienia

i Telesfor Szewiński, lat 18, rzeźnik, rana szarpana prawej dłoni.

SKUTKI PIJANSTWA

ZATRUCIE ALKOHOLEM

Na pl Kazimierza Wielkiego przy hali Targowej ,znaleziono pijanego aż do utraty przytomności mężczyznę niewiadomego nazwiska, lat około 40. Zatrutego policjant przewiózł do 6 kom. Tam lekarz pogotowia przepłukał żołądek i zastosował sole trzeźwiące. Po tych zabiegach amator alkoholu pozostał aż do wytrzeźwienia.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na rogu ul. Złotej i Twardej, w czasie wyskakiwania z tramwaju upadła i nadwerężyła lewą nogę 28-letnia Irena Szczytowska (Ogrodokwa 43), nauczycielka. Opatrzona w ambulatorjum pogotowia.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

36-letni Eugenjusz Anders, blacharz, który w czasie pracy przy naprawie dachu na ul. Markowskiej 18, spadł z wysokości 2-go piętra i doznał pęknięcia podstawy czaszki, zmarł w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Zmarły pozostawił żonę.

GAJOWI—ZBRODNIARZE

Nieznana kobieta udała się do lasu, należącego do obywatela ziemskiego Charzyńskiego w Strzębowie (gm. Wychodźc, pow. płoński), celem zbierania jagód. W lesie byli wówczas gajowi: Stanisław Grabarz i Józef Olszewski. Widząc kobietę poszczuli ją psem, należącym do Grabarza. Rozwścieczone zwierzę rzuciło się na nieszczęśliwą kobietę rozszarpując jej brzuch tak, że jelita wyszły na wierzch. Przechodzący jakiś mężczyzna, który starał się obronić kobietę, został przez gajowego pobity. Nieszczęśliwą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Płońsku, gdzie wkrótce zmarła. Na miejsce przybyła policja z Naruszowa i starosta z Płońska. Przeprowadzili oni szczegółowe dochodzenie.

ZE SPORTU

SENSACYJNY MECZ PIŁKARSKI W STOLICY

Warszawa będzie niebawem świadkiem sensacyjnego meczu piłkarskiego. Mianowicie w końcu lipca przyjeżdża do Polski reprezentacja robotnicza Austrji, która ze względu na należenie wszystkich klubów do związków robotniczych, jest jednoznaczna z amatorską reprezentacją Austrji.

Reprezentacja austrjacka rozegra w Polsce dwa spotkania: 26 lipca w Łodzi z reprezentacją robotniczą tego miasta i 27 lipca w Warszawie z

reprezentacją robotniczą Polski, złożoną z graczy **Skry, Marymontu, Gwiazdy** (Warszawa), **Legji** (Kraków) i **Widzewa** (Łódź).

Peprezentacja robotnicza Polski wystąpi na mecz ten nieco osłabiona, ponieważ tego samego dnia odbędzie się we Włocławku mecz robotniczy Warszawa — Śląsk Opolski.

Sensacyjny ten mecz wywołał w Warszawie olbrzymie zainteresowanie.

ROBOTNICZY MECZ KOLARSKI POŁSKA-ŁOTWA

Dnia 3 sierpnia odbędzie się w Rydze międzypaństwowy robotniczy mecz kolarski Polska — Łotwa. Związek Robotniczych Stow. Sportowych wysyła 6 zawodników, których nazwiska nie są jeszcze ustalone.

KOBIECE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

W dniach 26 i 27 b. m. rozegrane zostaną w Bydgoszczy lekkoatletyczne zawody kobiece o mistrzostwo Polski. W zawodach tych wezmą udział najlepsze lekkoatletki z całego kraju. Zawody te będą jednocześnie eliminacją do wybrania reprezentacji na wyjazd na Igrzyska Kobiece w Pradze. Program zawodów obejmuje biegi 60, 100 200, 800 mtr., 80 m. płotki, 4x100, 4x200 mtr., skoki w dal ,w wyż, wdal z miejsca, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem.

BOGATY PROGRAM ZAWODÓW BOKSERSKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Górnośląski Związek Bokserski zakontraktował szereg międzynarodowych spotkań bokserskich. Dnia 3 sierpnia Śląsk gra z Poznaniem, 17.8 z Kolonją, 7 września odbędzie się mecz z Budapesztem, 21 września odbędzie się w Katowicach mecz pomiędzy Śląskiem polskim a niemieckim, dn. 12 października Śląsk gra z Monachjum, 1 listopada z Kopenhagą lub Sztokholmem, wreszcie 7-go grudnia z Brukselą lub Paryżem.

NASI SZERMIERZE W OSTENDZIE

W półfinale szpady drużynowej Polska przegrała niespodziewanie z Węgrami 7 i pół 8 i pół punktów.

Polska i Belgja odpadły.

Rezultat ostateczny szabli drużynowej 1) Włochy, 2) Francja, 3) Szwecja, 4) Węgry. W szpadzie indywidualnej por. Laskowski (Polska) zdobył szóste miejsce.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚWIATA W URUGWAJU

W turnieju piłkarskim w Montewideo o mistrzostwo świata w pierwszych meczach U. S. A. pokonał Belgję 2:0 a Francja wygrała z Meksykiem 4:1.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Niebieski lis"

Letni
o 8 w. „Ciotka Karola"

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie „Niebieski lis".

TEATR LETNI. Dziś „Ciotka Karola".

TEATR MAŁY. Dziś powtórzenie premjery krotochwili Kazimierza Dunin-Markiewicza i Mieczysława Fijałkowskiego p. t. „Miłość czy pięść".

TEATR POLSKI. Dziś „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

„WESOŁY WIECZÓR". Nowa rewja „Halama u nas".

„ANANAS". Nowa rewja „Fuks na torze".

„CJANKALI" W WARSZAWIE. W sali teatru „Capitol", ul. Marszałkowska 125, gościnne występy miejskiego teatru łódzkiego pod dyrekcją K. Adwentowicza.

„QUI PRO QUO". Rewja p. t. „Będzie gorąco, albo dwie możliwości".

„MORSKIE OKO". Dziś największa sensacja teatru „Codziennie dancing", dwa akty z życia nocnego.

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ. Dziś, w piątek, w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej. Dyrygować będzie p. Jerzy Bojanowski.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.00 — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.10 — 13.25 Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. — 13.25 — 15.15 Przerwa. — 15.15 — 15.35 Komunikat gospodarczy. — 15.35 16.15 Przerwa. — 16.15 — 17.20 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35 „O podbojach mózgu i woli" — wygł. dr. Feliks Burdecki. — 18.00 Koncert orkiestry kina „Stylowego" pod dyr. K. Wolskiego. — 19.00 — 19.20 Rozmaitości. — 19.20 — 19.45 Płyty gramofonowe. — 19.45 — 20.00 Giełda rolnicza. — 20.00 — 20.15 Prasowy Dziennik Radjowy.—20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00 Djalog na temat „Tajemnicy jednego uroku". — 22.15 — 22.30 Komunikaty.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „U wrót śmierci".
Atlantic: „Noce w pustyniach".
Casino: „A gdy nadejdzie chwila rozstania" z Diną Gralla.
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Colosseum: „Szarlatan" i „Demon ruchu".
Casino: „Taniec wśród serc".
Filharmonja: „Śpiewający błazen".
Hollywood: „Strajk żon".
Kometa: Chwilowo nieczynne.
Miejski: „Odszczepieniec" z Dixem.
Pan: „Karuzela życia".
Pola Negri Palace: „Braterska miłość"
Palace: „Trzej wykolejeńcy".
Splendid: „Zapomnisz o mnie".
Stylowy: „Małżeństwo na złość".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Melodja serc".
Wodewil: „Blondynka na dobę" i „Zagadkowy zamach".
A-tra: „Golgota uczciwej kobiety".
As: „Kozacy".
Europa: „Mężczyzna z przeszłością".
Era: „Eroticon".
Heljos: „Walka o różę Marję".
Lux: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Mewa: „Panienka z objektywem".
Muza: „Awantury arabskie".
Mignon: „Stać! tu Edie Polo!".
Promień: „Więzień Sing - Sing".
Praga: „Zatracona ulica".
Riviera: „Miasto miłości".
Rena: „Kurjer carski".
Petit Trianon: „Dusze w niewoli".
Sokół: „Siódme mocarstwo".
Świt: „Czerwony błazen".
Ton: „Kobiety nie do małżeńsawa".
Wisła: „Tajny kurjer".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Świat w zdarzeniach

NAJWIĘKSZA KLĘSKA LUDZKOŚCI
STAN BEZROBOCIA W POSZCZEGÓLNYCH PANSTWACH



Wzrost bezrobocia jest jednym z najcharakterystyczniejszych przejawów obniżania się powszechnej konjunktury gospodarczej, obserwowanego w czasach ostatnich na całym niemal świecie. Dlatego też nie od rzeczy będzie zaznajomić się nieco bliżej z cyframi, ilustrującemi stan bezrobocia w poszczególnych krajach świata. Zaznaczyć jednak należy, że podane poniżej cyfry opierają się na oficjalnych danych statystycznych, które od cyfr rzeczywistych zazwyczaj są znacznie niższe.

W ANGLJI na początku marca było **1.582.000 bezrobotnych** (13,1 proc. ogólnej liczby ubezpieczonych robotników) wobec **1.430.000 bezrobotnych** w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

W AUSTRJI w połowie marca zarejestrowanych było **269.723 bezrobotnych,** w roku ubiegłym — **224.035 bezrobotnych.**

W BELGJI z ogólnej ilości **608.594 ubezpieczonych robotników** było w miesiącu lutym całkowicie bez pracy **22.468 robotników, 25.140 robotników** natomiast częściowo miało zatrudnienie.

W CZECHOSŁOWACJI na początku roku bieżącego zarejestrowanych było **30.170 bezrobotnych** (wobec 31.819 na początku roku ubiegłego). W chwili obecnej, według obliczeń Ministerjum opieki społecznej jest w Czechosłowacji około 70.000 bezrobotnych.

W DANJI pod koniec lutego było **53.440 bezrobotnych** na ogólną liczbę **288.000 robotników;** w roku ubiegłym w tym samym czasie zarejestrowano w Danji **71.000 bezrobotnych.**

W FINLANDJI dnia 15 marca było **13.027 osób bez zajęcia** wobec **3.190 bezrobotnych** w marcu roku ubiegłego.

WE FRANCJI w ubiegłym miesiącu zarejestrowano **13.027 bezrobotnych;** zasiłki wypłacano jednak tylko 1.484 bezrobotnym.

W HOLANDJI na ogólną liczbę **399.000 ubezpieczonych robotników** było na początku lutego **69.158 bezrobotnych,** t. j. 12,7 proc. wobec 16,2 proc. w lutym r. ubiegłego.

W ITALJI liczba bezrobotnych na początku lutego wynosiła **466.230 osób** wobec **461.889** w lutym r. ub.

W JAPONJI przypuszczalna ilość bezrobotnych wynosi w chwili obecnej około **800.000 osób.**

W KANADZIE, według statystyki organizacji zawodowych, na początku lutego bez pracy było około 16,8 proc. ogólnej liczby ubezpieczonych robotników wobec 6,3 proc. w lutym r. ub.

W NIEMCZECH na początku marca było **2.313.000 bezrobotnych,** t. j. 23,7 proc. ogólnej liczby robotników wobec 22,3 proc. w tym samym czasie roku ubiegłego.

W NORWEGJI zarejestrowanych było w marcu w miastach, liczących powyżej 5.000 mieszkańców, ogółem **22.535 bezrobotnych** wobec **23.800 bezrobotnych w robotnych** w roku ub.

W POLSCE na początku lipca było **201.634 bezrobotnych** wobec **161.000 bezrobotnych** roku ub.

W ROSJI przeciętna miesięczna ilość bezrobotnych w roku ubiegłym wynosiła **1.490.000 osób,** o stanie bezrobocia w roku bieżącym brak narazie danych; przypuszczalnie przekracza 2.000.000.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH nie prowadzi się specjalnej statystyki bezrobocia. Według danych Ministerjum pracy, zatrudnionych było w przemyśle amerykańskim na początku miesiąca marca r. b. 90,2 proc. ogólnej ilości robotników wobec 95,2 proc. w marcu r. ub. Znaczy to, że bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrosło w ciągu roku mniej więcej o 5 proc. Amerykańskie związki zawodowe mają w chwili obecnej 22 proc. członków swych bez pracy. Co do absolutnej liczby bezrobotnych w Ameryce, trudno coś konkretnego powiedzieć, według rozmaitych obliczeń waha się ona między **3 — 6 miljonami.**

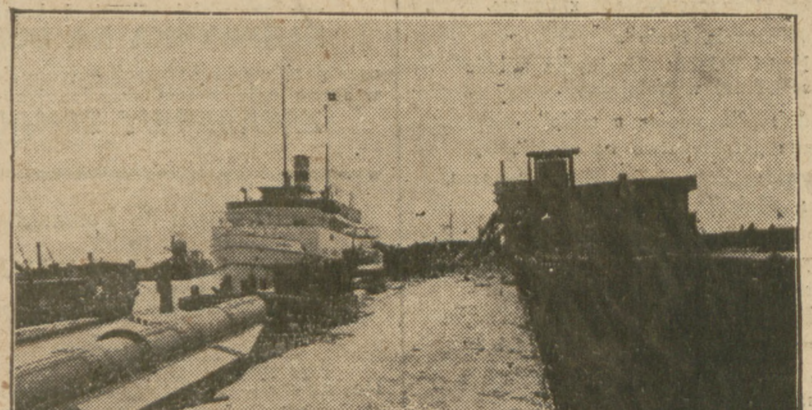
W SZWECJI było pod koniec stycznia r. b. **45.636 bezrobotnych,** t. j. około 13,9 proc. ogólnej liczby robotników (w roku ubiegłym — 14,9 proc.).

W SZWAJCARJI na początku lutego r. b. zarejestrowanych było **13.462 bezrobotnych** wobec 15.979 w lutym r. ub.

Na WĘGRZECH bez pracy jest około **14,5 proc. ogólnej liczby robotników zorganizowanych,** wobec 10,9 proc. w lutym r. ub.

Cyfry powyższe, jak już na wstępie zaznaczyliśmy, opierają się głównie na obliczeniach oficjalnych, wobec czego zą absolutnie ścisłe uchodzić nie mogą; niemniej jednak na ich podstawie możemy sobie wyrobić pewne zdanie co do stanu bezrobocia w poszczególnych krajach świata.

PORT W JASTARNI



Przez pogłębienie dna morskiego o 5 metrów został port w Jastarni udostępniony dla żeglugi przybrzeżnej.

PŁACE ROBOTNICZE W RÓŻNYCH PANSTWACH
POLSKA NA OSTATNIEM MIEJSCU

Wybitny ekonomista angielski, profesor **Richardson,** wygłosił w tych dniach w londyńskiem Królewskiem Towarzystwie Statystycznem ciekawy odczyt o realnych zarobkach robotników w poszczególnych krajach. Na wstęp e stwierdził profesor **Richardson,** iż sporządzenie odnośnej statystyki połączone było z olbrzymiemi trudnościami, gdyż przy ustalaniu wysokości realnych zarobków robotników w poszczególnych państwach trzeba było uwzględniać nietylko stosunki walutowe, lecz i siłę nabywczą pieniądza oraz odmienny indeks cen artykułów pierwszej potrzeby w różnych krajach. Przytoczone cyfry odnoszą się do r. 1930 i sporządzone zostały na podstawie przeciętnej płacy za godzinę pracy robotnika przemysłowego (przy uwzględnieniu zarobków w przemyśle budowlanym, maszynowym, meblowym, elektrotechnicznym, transportowym i t. d.). Zarobki te odnoszą się tylko do miast wielkich.

Przyjmując realny zarobek robotnika angielskiego = 100, Richardson ułożył następującą tabelkę realnych płac robotniczych w poszczególnych państwach (w styczniu r. b.):

Stany Zjednoczone A. P.	197
Kanada	165
Australja	148
Szwecja	108
Danja	107
Anglja	100
Irlandja	97
Holandja	87
Niemcy	78
Szwajcarja	77
Czechosłowacja	70
Polska	62

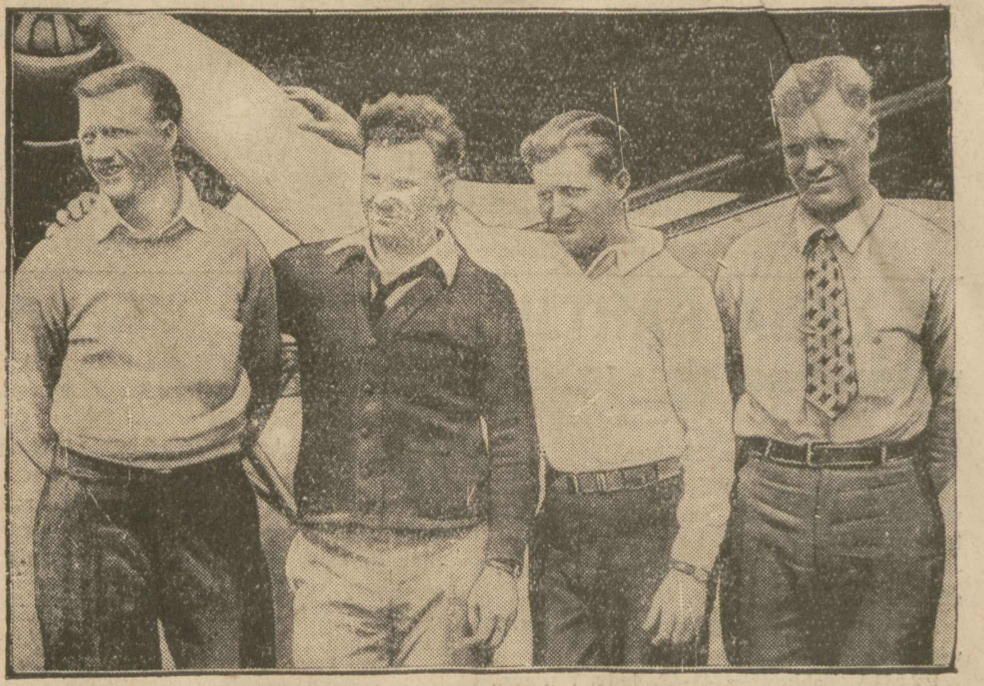
Tak więc, według obliczeń Richardsona, największe zarobki mają robotnicy w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australji. Jeżeli chodzi o państwa europejskie, to tutaj robocizna najdroższa jest w państwach północnych, najtańsza zaś — w Polsce, inaczej mówiąc, robotnicy w Polsce są najgorzej płatni i najmniej zarabiają ze wszystkich robotników na kuli ziemskiej.

MELODJA ZE SFER MIĘDZYPLANETARNYCH
„MUZYKA" GWIAZD

O melodji kosmicznej, wytwarzanej przez ruchy gwiazd w przestrzeni wszechświata mówiło się dotychczas tylko w formie pewnej poetyckiej przenośni. Oprócz trzasku piorunów podczas burzy, innej melodji ze sfer międzyplanetarnych nikt nigdy nie słyszał. Ale to, co dotychczas było tylko fantazją duszy poety, stało się rzeczywistością dzięki udoskonalonym aparatom radjoodbiorczym. W paryskiem obserwatorjum znajduje się aparat, którzy chwyta dźwięki kosmiczne i nadaje na głośnik.

Gwiazdy wytwarzają istotnie pewnego rodzaju, jeśli tak można nazwać, muzykę, a nowe zdobycze techniczne w dziedzinie radja dają możność nietylko tę muzykę usłyszeć, ale nawet wzmocnić ją do tego stopnia, aby można było odbierać ją z głośnika. Te melodje, które chwyta paryski aparat, nie pochodzą jednak z wędrówki gwiazd we wszechświecie, lecz z promieni światła, które te gwiazdy wysyłają na ziemię. Do tego celu służy komórka fotoelektryczna, na którą padają promienie planet. W kuli szklanej, zupełnie pozbawionej powietrza, znajdują się dwie elektrody: płytka potasowa i płytka najzylbrowa. Promień światła, płynący z gwiazdy, pada na płytkę potasową i z pomocą elektronów, które atakują płytkę najzylbrową wywołuje bardzo słabiutki prąd elektryczny Wzmacniacze lampowe, znane dobrze ze zwykłych aparatów radjoamatorowi sprawiają, że szmery te można usłyszeć na słuchawki lub głośnik. Aparatem tym posługiwać się można nie tylko do odbierania szmerów międzyplanetarnych, ale także i do regulowania zegarów. Już nawet w starożytności ludzie umieli według słońca i gwiazd orjentować się w czasie. Obecnie dzięki nowym zdobyczom radjotechniki stało się to możliwe z całą dokładnością.

553 GODZINY MIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ
NIEZWYKŁY REKORD LOTNICZY



RODZINA HUNTERÓW.

Z Ameryki, z kraju nieograniczonych możliwości, donoszą o nowym niezwykłym rekordzie. Sława dwóch lotników O'Brien i Jacksona, którzy ub. roku bez przerwy utrzymali się w powietrzu **420 godzin** przy pomocy dostarczania im benzyny tankami powietrznemi — nie dawała spokoju **4 braciom Hunter.** Dwóch z nich wystartowało na aeroplanie **„City of Chicago"**, dwóch zaś na aeroplanach-tankach.

Rodzina ta ustaliła nowy rekord przebywania bez przerwy w powietrzu. Miaowicie bracia Hunter przebywali **553 godz. i 4½ min.,** pobili więc dotychczasowy rekord **o 133 godz. i 20 min.** Przy ustalaniu rekordu czynni byli: **Walter** (w samolocie, dostarczającym oliwy, benzynę i żywność), **John** w samolocie rekordowym), **Albert** (pomagał Walterowi) i **Kenneth** (w samolocie rekordowym). Rodzina ta odrazu się wzbogaciła. Pewna wytwórnia smarów zobowiązała się wypłacić za każdą godzinę ponad dotychczasowy rekord po 100 dolarów. W ten sposób Hunterowie otrzymali **1.177.000 złotych.** Z innych firm otrzymali również bardzo pokaźne sumy.

Między innemi 9126 dolaków otrzymali od towarzystwa radjowego B. O. B. P. „za głosy z powietrza" według skali dolara za minuę powyżej 400 godzin lotu.

Masto Chicago przyznało im 25.000 dolarów nagrody za reklamę dla miasta, rozsławionego dzięki lotowi.

Siostra rekordzistów miss Hunter, która była na lotnisku dyrektorką aprowizacyjną fruwających braci, otrzymała setki propozycji małżeńskich, a lotnicy po wylądowaniu ledwie zdołali się przedostać przez tłum oczekujących kandydatek na żony.

JAK FRANCJA OBCHODZI ROCZNICĘ ZBURZENIA BASTYLJI



Święto zburzenia Bastylji (14 lipca) obchodzone jest we Francji raczej w sposób karnawałowy. Wszystkie ulice i place zamienione zostają w „sale" tańca, gdzie przy dźwiękach orkiestr i ogni sztucznych odbywają się najweselsze zabawy i rozrywki. Na naszej ilustracji zabawa na placu przed gmachem Giełdy.

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ

W tym roku koncerty letnie organizuje w „Dolinie" Orkiestra Filharmonji Warszawskiej. Organizuje je przytem wcale pomysłowo: małemi środkami ale zręcznie, z całkowitem uwzględnieniem gustów przeciążonej upałami publiczności.

Piątki pozostawiono dla tak zw poważnej muzyki. Dyrygują więc na nich — między innemi — pp. Jerzy Bojanowski, Tadeusz Mazurkiewicz. W programie jest Beethoven, Wagner, Mendelsohn i inne firmy muzyczne pierwszej klasy, do których melomani zazwyczaj najwięcej tęsknią zarówno zimą jak latem.

Pozostałe dni w tygodniu (koncerty odbywają się naogół codziennie) wypełnione są muzyką operową, operetkową, licznemi tańcami polskiemi i obcemi, których zapas nagromadza sobie orkiestra na repertuarach poranków filharmonicznych. Jako soliści występują artyści Opery (pp. Karwowska, Dobosz, Polińska - Lewicka) i inni śpiewacy, skrzypkowie znani bądź to z Filharmonji, bądź też z koncertów popularnych p. Al. Sielskiego.

Po koncertach — rewja . Tu już ani oko ani ucho nie potrzebuje pracować. Dużo dowcipu, przeplatanego zrzadka odrobiną satyry, lekka melodyjka con sentimento nucona — to główne atrakcje tych kalejdoskopowych, przez dzisiejszą publiczność tak lubianych obrazków. „Zależy od temperatury" okazało się nieaktualne wobec ustaleniu pogody; zmienia go też noka, równie wesołą p. t. „Piąte przez dziesiąte".

H. D.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.